



Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Czwartek, 26 listopada 1953 r.

Rok II, Nr 283 (386)

Na cześć II-go Zjazdu PZPR

Służba rolna powiatu sławieńskiego podjęła zobowiązania i wzywa do współzawodnictwa pracowników wydziałów rolnictwa i leśnictwa rad narodowych województwa koszalińskiego.

Współzawodnictwo dla uczczenia II Zjazdu partii rozwija się coraz szerzej na całej Ziemi Koszalińskiej. Zobowiązania podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej podjęły już na apel spółdzielni „Złoty Kłos” w Gudowie i gromady Ostrowas w pow. szczecińskim dziesiątki spółdzielni produkcyjnych i wiele gromad indywidualnych. Z każdym dniem zwiększa się liczba chłopów przystępujących do przedzjazdowego współzawodnictwa.

Tym większe więc i bardziej odpowiedzialne zadania stają obecnie przed państwową służbą rolną, przed pracownikami aparatu rolnego rad narodowych, którzy powinni kierować pracą chłopów i udzielać im wszechstronnej pomocy w walce o zwiększenie plonów i o rozwój hodowli, a więc o podniesienie dochodowości gospodarstw chłopskich, o dobrobyt pracujących chłopów, o dalsze umocnienie spółdzielni produkcyjnych i zwiększenie ich ilości.

Dlatego też cenne jest zobowiązanie pracowników służby rolnej powiatu sławieńskiego, którego treść poniżej podajemy. Rzucone przez nich wezwanie do współzawodnictwa zostanie nleważliwie podchwycone przez wszystkich pracowników rad narodowych pracujących na odcinku rolnictwa.

My, członkowie Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych — grupa związkowa przy Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa zwracając służbę rolną w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sławnie, po szczegó-

łowym zapoznaniu się na dwudniowym seminarium i przedyskutowaniu też IX Plenum KC PZPR, o zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954 i 1955 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolnej, oraz z a-

pelem narady aktywu związku w Warszawie, postanawiamy jeszcze lepszą niż dotychczas naszą pracę pomagać spółdzielniom produkcyjnym i chłopom indywidualnym w realizacji wskazań IX Plenum KC partii oraz w wykonywaniu podejmowanych przez nich obecnie zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia II Zjazdu PZPR. W tym celu postanawiamy:

1. Dla ugruntowania stabilności i zacięcia chłopów pracujących zakończyć do dnia 20 grudnia br. wydawanie aktów nadania w całym powiecie w ilości 2.000, oraz przystąpić do przyzotowania materiałów do hipotekowania gospodarstw.

Do dnia Zjazdu oszacować 1.000 gospodarstw.

2. Dla stworzenia chłopstwu pracującemu w powiecie sławieńskim warunków podniesienia wydajności z ha przy najmniej o 1,5 q zbóż kłosowych w 1954 roku, by w ten sposób osiągnąć przeciętną 13,4 q z ha, postanawiamy:

zabezpieczyć do 15. I. 54 r. złazno selekcyjne na wymaganą w takiej ilości, która pokryłaby 25 proc. całego arealu obrotu oraz rozprawić je w 100 proc. do 15 marca 1954 roku.

(Dokończenie na 2 str.)

Z ostatniej chwili

Dumny meldunek „Korabia”

Redakcja „Głosu Koszalińskiego” otrzymała wczoraj w godzinach wieczornych telegram następującej treści:

„W imieniu załogi pływającej i lądowej, dyrekcja i rada załadowa PPIUR „Korab” w Uście melduje, że operacyjny roczny plan połowów został wykonany 25 listopada o godzinie 8,30 — ilościowo w 100 procentach, wartościowo — w 104 procentach.

Wykonanie planu przed terminem zawiadzcza załoga długofalowego współzawodnictwa pracy oraz ścisłej współpracy pracowników morskich i lądowych.

DYREKCJA „KORABIA”

Zyczymy załodze przodującej bazy rybackiej Wybrzeża dalszych sukcesów w walce o coraz lepsze zaopatrzenie ludności pracującej w wysokoogalunkową rybę. Spodziewamy się, że przykład uesteckich rybaków zachęci do wzmocnienia wysiłków załogi baz w Darłowie i Kalobrzegu.

Wspaniały sukces piłkarzy węgierskich w Londynie

Węgry—Anglia 6:3 (4:2)

LONDYN. Oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem mecz piłkarski Węgry—Anglia, rozegrany 25 bm. w Londynie zakończył się pięknym sukcesem drużyny węgierskiej, która rozgromiła niepokonanych dotychczas na własnym boisku Anglików 6:3 (4:2). Węgry mieli przez cały czas spokojną zdecydowaną przewagę, dając pokaz gry na najwyższym poziomie. Już od pierwszych minut meczu Anglicy zepchnięci ze stali do defensywy, a Węgry obiegali formalnie bramkę gospodarzy, oddając wiele groźnych strzałów. Jeden z nich już w 1 minucie przynosi Węgom prowadzenie ze strzału Hidegkuti. Anglicy rewanżują się wypadami, z których w 15 min. pada wyrównująca bramka. Strzelcem jej był Sowell. W pięć minut później Węgrzy zdobywają ponownie prowadzenie z dalekiego, niespodziewanego strzału Hidegkuti.

Goście mają w dalszym ciągu inicjatywę. Ich ataki raz po raz zagrażają bramce gospodarzy i wkrótce zdobywają dwie dalsze bramki. Strzelcem pierwszej jest Puskas, drugą zdobył z dalekiego strzału pomocnik Borsik. W 38 min. środkowy napastnik Anglików

— Martensen strzela drugą bramkę dla swojej drużyny i pierwsza połowa meczu kończy się wynikiem 4:2 dla Węgrów.

Po przerwie Węgry są w dalszym ciągu w ataku, oddając wiele niebezpiecznych strzałów na bramkę Merricka. W 52 min. Borsik podwyższa wynik na 5:2, a w trzy minuty później Hidegkuti strzela szóstą bramkę dla Węgrów. W 57 min. pada ostatnia bramka meczu. Zdobywa ją z rzutu karnego obrońca angielski Ramsey.

Zawody, które zgromadziły na stadionie olimpijskim Wembley 100 tys. widzów, prowadził Holender — Horne.

Plan realizacji umowy kulturalnej polsko-czechosłowackiej na 1954 r. podpisany

WARSZAWA. W dniach od 18 do 24 listopada br. obradowała w Warszawie Polsko-Czechosłowacka Komisja Mieszana dla opracowania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej na rok 1954.

Obrady toczyły się w serdecznej atmosferze.

Plan umiany kulturalnej między obu krajami na 1954 rok został podpisany 24 listopada br.

Ze strony polskiej plan podpisał: J. K. Wendo — sekretarz generalny KWKRZ.

Ze strony czechosłowackiej plan podpisał: Bedřich Horák — wiceminister Kultury.

Uwolnić Benoit Frachon!



22 bm. został aresztowany w Paryżu wieloletni wybitny przywódca francuskich związków zawodowych, sekretarz generalny CGT (Powszechnej Konfederacji Pracy) — Benoit Frachon.

Na zdjęciu: Benoit Frachon.

Wiadomość o aresztowaniu Benoit Frachona wywołała falę oburzenia i protestu ze strony francuskich mas pracujących. W wielu zakładach przemysłowych okręgu paryskiego, w miastach Marsylia, Tarbes i innych proklamowano strajki. W miejscowości Sallaumines (dep. Pas-de-Calais) 1.300 górników przeprowadziło 24-godzinny strajk. Dokerzy Bordeaux przerwali pracę na pół godziny.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. Nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Niemiecckiej Republiki Demokratycznej w Polsce Stefan Heymann złożył w dniu 25 bm. wizytę wstępną ministrowi Spraw Zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

Wzywamy nauczycielstwo Ziemi Koszalińskiej

do realizacji zadań postawionych

przez IX Plenum KC partii

Zobowiązania nauczycieli wiejskich powiatu białogardzkiego

Nauczyciel pracujący na wsi obok spełniania zaszczytnej roli wychowawcy młodzieży winien być również organizatorem i propagatorem pracy masowo-politycznej i kulturalno-oświatowej w środowisku. Jego zadaniem jest umocnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego, propagowanie idei spółdzielczości produkcyjnej, upowszechnianie osiągnięć przodujących indywidualnych chłopów.

Podstawą działalności społecznej nauczyciela jest jego dobra praca w szkole. Tylko szkoła na wysokim poziomie dydaktyczno-wychowawczym i politycznym może być ośrodkiem skutecznego oddziaływania na środowisko.

Organizowane staraniem ZZN „Dni Nauczyciela Wiejskiego” pomagają nauczycielowi pracującemu na wsi w jego odpowiedzialnej pracy pedagogicznej, jego wzroście ideowo-politycznym, lepiej uzbierając go do walki o jak najwyższy poziom pracy wychowawczej, o realizację wytycznych IX Plenum.

Nauczyciele powiatu białogardzkiego, zebrani w „Dniu Nauczyciela Wiejskiego”, podjęli następujące zobowiązania z okazji II Zjazdu PZPR w oparciu o referat towarzysza Bolesława Bleruta, wygłoszony na IX Plenum naszej partii i tezy przedzjazdowe:

1. Przyswoić sobie głęboko treść materiałów IX Plenum i przekazać je młodzieży szkolnej, rodzicom i środowisku. Brać aktywny udział w dyskusji przedzjazdowej i stać się czołowym agitorem popularyzacji wytycznych IX Plenum.

2. Podnosić na wyższy poziom walkę o wyniki nauczania i wychowania, przechodzić zdecydowanie do walki o stopnie dobre i bardzo dobre. Wzmocnić walkę z „odstępcami” i o stu procentową frekwencję.

3. W bieżącym roku szkolnym złożyć przy każdej szkole polećka i ogródki doświadczeni. Okazać konkretną pomoc w organizowaniu wystaw, zainteresowaniu młodzieży chłopskiej nauką rolniczą w szkołach i na kursach rolniczych, w rolniczych kołach samokształceniowych, w kołach racjonalizatorów i przodowników rolnictwa. W celu właściwego zrealizowania tych zadań, systematycznie

przyswajając będziemy sobie wiedzę agro- i zootechniczną, oraz doświadczenia przodujących kolchozów i sowchozów Kraju Rad.

4. Bardziej niż dotychczas włączyć się do pracy kulturalno-oświatowej w środowisku poprzez organizowanie zespołów czytelniczych, dyskusyjnych, zbiorowe słuchania audycji radiowych, rozpowszechnianie pracy, organizowanie wycieczek do przodujących spółdzielni produkcyjnych i PGR oraz popularyzowanie ich osiągnięć.

Wzywamy nauczycielstwo całej Ziemi Koszalińskiej do realizacji zadań postawionych przez IX Plenum KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Coraz więcej zakładów produkcyjnych melduje o przedterminowym wykonaniu rocznego planu

18 listopada br. Tartak Struga, pow. Bytów, jako drugi w Rejonie Przemysłu Leśnego Słupsk i szósty w woj. koszalińskim, wykonał roczny plan przetarcia tarcicy.

21 listopada br. zameldowała o wykonaniu rocznego planu rewizji okresowej wagonów załoga Warsztatów Wagonowych PKP w Słupsku. W pracy wyróżnił się tu szczególnie: Józef Kuźma, kierownik robót, oraz brygady naprawcze: Chwieduka, Olszewskiego, Ziembę, Maliszewskiego, Ciesińskiego, Stawarskiego, Koziola, Grabowskiego i innych.

W tym samym dniu III Oddział Eksploatacyjny PKP w Słupsku wykonał roczny plan przewozu masy towarowej.

Za przykładem przodujących zakładów produkcyjnych, załogi spółdzielni pracy wykonują również przed terminem zadania czwartego roku planu 6-letniego. Jak nas informuje Zarząd Związku Branżowego Pracowników Spółdzielni Usługowych i Budowlanych, 23 listopada br., podległe mu spółdzielnie wykonywały w pełni roczne plany.

Dając wyraz zrozumienia dla wytycznych IX Plenum KC partii, załoga Elektrowni w Białogardzie podniosła jeszcze bardziej wydajność pracy, dzięki czemu 24 listopada br. wykonała plan roczny w 100 procentach.

(II)

Już osiem powiatów naszego województwa zwolnionych od miarek i odsypów

Powiat białogardzki przekroczył 90 proc. rocznego planu skupu zboża

W dniu wczorajszym powiat białogardzki, jako ósmy w województwie koszalińskim przekroczył 90 proc. rocznego planu skupu zboża i został zwolniony z miarek i odsypów.

Osiągnięcie 90 proc. planu zawiadzcza powiat białogardzki przede wszystkim znacznemu ożywieniu pracy politycznej w ostatnim czasie, szczególnie w trakcie omawiania uchwał IX Plenum partii i też na II Zjazd PZPR.

Przykładem tego może być m. in. spółdzielnia produkcyjna Sierzo. Spółdzielnia ta przez szereg miesięcy pozbawiona była jakiegokolwiek pomocy i opieki ze strony instancji partyjnych i wydziału politycznego POM. Zbożo nie odstawała. Dopiero w tych dniach, kiedy przybył do niej jeden z aktywistów partyjnych i wyjaśnił znaczenie dostaw zboża dla państwa, spółdzielcy natychmiast przystąpili do omlotów i odstawiają zboże.

Obecnie przed powiatem białogardzkim stoi zadanie wykonania do końca bm. planu w 100 proc. Trzeba więc nasilić pracę szczególnie w tych gminach, które posiadają największe zaległości, jak np. Bzeźno.

DO 30 BM. PLAN MUSI BYĆ WYKONANY W 100 PROC.

Jeszcze cztery powiaty nie osiągnęły 90 proc. planu. W człuchowskim brak do tej cyfry 200 ton zboża, w szczecińskim około 400 ton. Aktywnie powiaty powinny nasilić pracę polityczną, a jednocześnie rady narodowe muszą stosować ostre sankcje karne wobec opornych w tych gminach i gminach, które posiadają największe zaległości, jak np. w powiecie szczecińskim gmina Barwice.

Na szarym końcu wloką się jeszcze powiaty Złotów i Słupsk, które mają do nadrobienia poważne zaległości.

Do zakończenia akcji skupu zboża pozostało zaledwie 5 dni. Trzeba w tym krótkim okresie czasu zorganizować więcej zbiorowych dostaw, a jednocześnie energicznie ścigać „końcówki”, tzn. niewielkie zaległości poszczególnych rolników, które jednak w sumie stanowią poważną ilość zboża, aby wszystkie powiaty wykonały plany dostaw w 100 proc. do końca bm.

Pokój jest warunkiem życia ludzi na całym świecie

Fragmenty przemówienia prof. Leopolda Infelda na V sesji Światowej Rady Pokoju

WIEN. Na popołudniowym posiedzeniu V Sesji Światowej Rady Pokoju 24 bm. profesor Leopold Infeld wygłosił następujące przemówienie:

W listopadzie roku 1951 w parlamencie przemawiał z tej tribuny. Mówiłem wówczas o roli nauki w walce o pokój, o bombie atomowej i o niebezpieczeństwie, jakim ona grozi pokojowi świata. Przypominam, że działo się to przeszło w dwa lata po zdobyciu tzw. „tajemnicy bomby atomowej” przez Związek Radziecki, gdy Stany Zjednoczone pracowały nad nowym wynalazkiem, nad bombą wodorową. 1 stycznia 1950 roku Truman oświadczył, że polecił komisijsi energii atomowej pracować nad wynalazkiem bomby wodorowej. Okazało się więc, że nie mieli racji gen. Groves i inni, którzy twierdzili, że Związek Radziecki będzie miał bombę atomową najwcześniej za 25 lat, a może nigdy. Okazało się więc, że rację mieli naukowcy, którzy twierdzili, że nie ma tajemnicy bomby atomowej, że Związek Radziecki ma doświadczenia i najwłaściwszą technologię, by ją wyprodukować. Truman nie wierzył uczonym, którzy ostrzegali przed decyzją fabrykacji bomby wodorowej. Wierzył on, że Ameryka będzie przez długie lata posiadaczka tajemnicy tej bomby, wobec której bomba atomowa jest małą i niewinną zabawką, a że posiadając ją będzie mogła dyktować swoje warunki Związkowi Radzieckiemu. Stało się inaczej. ZSRR potrafił wyprodukować bombę wodorową. Ale tu widać różnicę między zamłarami wrogów pokoju i zwolennikami pokoju.

W Stanach Zjednoczonych włączyła z bombą wodorową daleko idące zamierzenia wojenne, a Związek Radziecki po przeprowadzeniu pierwszego doświadczenia ze swoją bombą wodorową ponownie oświadczył o swej gotowości domaganą się w dalszym ciągu natychmiastowego zakazu tej broni i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu.

My w Polsce budujemy nowe miasta i odbudowujemy z gruzów miasta zniszczone przez wojnę. Nie boimy się wojny, bo wierzymy w pokój. O tym świadczy nasze pokójowe budownictwo.

Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek widzimy, jak konieczny jest zakaz produkcji broni atomowej i międzynarodowa kontrola tego zakazu. To byłby pierwszy i najważniejszy krok w kierunku pokoju. Jednocześnie byłoby podjęte dalsze kroki jak np. ograniczenie zbrojeń, co podwyższyłoby poziom życia ludności na całym świecie.

Czas już najwyższy, aby politycy, rządy, cały świat wiedział to, co dla każdego naukowca jest dzisiaj oczywiste. Wybór przed nami, to życie w pokoju lub nie żyć. Kto pragnie wojny? Kilku chciwych ludzi, którym żądza coraz większych zysków świat cały zasłania. Ale wojny nienawidzi reszta ludzkości. Nadszedł czas, aby wszyscy ludzie na świecie zrozumieli: z powodu rosnącej progresy-

nie techniki przyszła wojna będzie nie tylko zbrodnia, ale szaleństwem coraz większym. Czas, aby narody świata wiedziały, że pokój jest warunkiem ich życia. My, obrońcy pokoju, jesteśmy optymistami. Nasz optymizm wynika z poczucia naszej siły. Wierzymy w urok uśmiechu dziecka, które nie boi się bomb wodorowych, i wierzy w zdrowy sens ludzkości. Wierzymy w zwycięstwo dobra nad złem, w zwycięstwo życia nad śmiercią. Wierzymy, że bakterie powiny być zwalczane, a nie rozsielane, że energia atomowa powinna służyć technice współczesnej. I dlatego wierzymy, że idea pokoju zwycięży.

Oświadczenie Krajowego Komitetu Partii Komunistycznej USA

NOWY JORK. Krajowy Komitet Komunistycznej Partii USA opublikował oświadczenie, w którym stwierdza, że tzw. „sprawa White'a” świadczy o wzmożeniu się w Stanach Zjednoczonych niebezpieczeństwa faszyzmu.

Krajowy Komitet Komunistycznej Partii USA wzywa do zorganizowania szerokiego ruchu jednolitego w celu położenia kresu działalności „maccarthystów”, profaszyzmu i podżegaczy wojennych.

Maccarthyizm — głosi oświadczenie — jest organicznie związany z szalejącymi przygotowaniem do agresywnej woj-

ny, prowadzonymi obecnie w USA, a polegającymi na okradaniu Związku Radzieckiego i Chin Ludowych siecią baz wojskowych, na sabotażu pokoju w Korei, na usiłowaniu rozszerzenia wojny w Indochinach i na trwonieniu wielomiliardowych sum z funduszy narodowych na próby ustanowienia panowania nad światem w drodze organizowania międzynarodowego bloku militarne.

W imieniu Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii USA oświadczenie podpisał William Foster, Elizabeth Flynn, Pettis Perry i inni.

Rozruchy wśród żołnierzy angielskich w strefie Kanalu Sueskiego

LONDYN. Prasa egipska donosi o rozruchach wśród żołnierzy angielskich wojsk okupacyjnych w strefie Kanalu Sueskiego, którzy domagają się powrotu do ojczyzny.

Korespondent dziennika „Alamslri” donosi z Port Sa-

idu (strefa Kanalu Sueskiego), że 8 tysięcy żołnierzy szkockich, stanowiących dziesiątą część wszystkich wojsk angielskich w strefie Kanalu Sueskiego, zbuntowało się i zażądało natychmiastowego powrotu do kraju.

Polityczno-organizacyjne zadania ZSL w walce o realizację programu rolnictwa w latach 1954-1955

WARSZAWA. W czasie plenarnego posiedzenia Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, które obradowało w Warszawie w dniu 19 bm., sekretarz NKW — Aleksander Juszkiewicz wygłosił referat o polityczno-organizacyjnych zadaniach ZSL w walce o realizację programu rozwoju rolnictwa w latach 1954 — 55. Z referatu tego podajemy obszernie fragmenty:

„Stojmy w przededniu wydarzeń o wielkiej doniosłości dla wszystkich ludzi pracy miast i wsi, dla całego narodu polskiego. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — przez wodnia siła polskiego ludu pracującego i naszego ludowo-demokratycznego Państwa zwołuje swój II Zjazd. Na Zjeździe — jako jedna z czołowych — stanie sprawa rozwoju rolnictwa.

IX Plenum KC przyjmując referat Bolesława Bieruta jako wytyczne działalności Partii uznało, że najpilniejszym zadaniem obecnego okresu jest walka o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi.

Program walki o szybsze tempo podnoszenia stopy życiowej mas, wysunęty przez IX Plenum — jest to jednocześnie wielki program rozwoju rolnictwa.

Trzeba, aby chłopcy ZSL-owcy, zarówno gospodarujący indywidualnie jak i spółdzielcy, jak należy przystąpił do poparcia czynem wysuniętego przez PZPR wielkiego programu rozwoju rolnictwa. Musimy w krótkim czasie osiągnąć wydajny wzrost pól, rozszerzenie bazy paszowej dla zapewnienia wzrostu hodowli oraz wzrost pogłowia i wydajności inwentarza żywego.

IX Plenum jeszcze raz podkreśliło olbrzymie znaczenie indywidualnej gospodarki i średniorolnych chłop-

ów dla całości produkcji rolnej oraz fakt, że w gospodarstwach tych istnieje wielkie możliwości wzrostu produkcji rolnej i zwierzęcej.

Z całym naciskiem Partia wysuwa zasadę, że należy jednocześnie podnosić poziom produkcji w indywidualnych gospodarstwach pracujących chłopów oraz rozwijać i umacniać gospodarstwo i organizację spółdzielczą rolniczą.

Partia wysuwa w tych trzech podstawowych dziedzinach produkcji rolnej:

1 Zwiększenie materiałnego zainteresowania pracujących chłopów w podnoszeniu produkcji ich gospodarki.

2 Zwiększenie pomocy państwa w dziedzinie środków produkcji i kredytów.

3 Wzmocnienie kierownictwa produkcją rolną i rozszerzenie zakresu pomocy w dziedzinie mechanizacji uprawy roli i prac hodowlanych oraz upowszechnienia wiedzy rolniczej i doświadczeń przodujących chłopów.

W obliczu nowych zadań, które podejmujemy dla podniesienia produkcji w małym i średniorolnych gospodarstwach i lepszego zaspokojenia ich potrzeb stoi sprawa podniesienia na wyższy poziom pracy rad i ich organów jako gospodarza terenu — jako czynnika pobudzającego i kierującego inicjatywą mas w walce o wzrost produkcji. W radach i ich organach pracują tysiące członków

o pełną realizację planu obowiązkowych dostaw

Nasz współdziałal w przenoszeniu na wieś doniosłych uchwał IX Plenum musimy jak najściślej powiązać z walką o wykonanie do końca tegorocznego planu skupu zboża i innych obowiązkowych dostaw.

W walce o pełne wykonanie tegorocznego planu dostaw zboża nie możemy ani na chwilę zapomnieć, że chodzi tu o najważniejszy interes całej naszej gospodarki narodowej — o chleb dla milionów ludzi. Każdy, komu droga jest sprawa wykonania wielkiego programu szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących, powinien walczyć o pełną realizację obowiązkowych dostaw, zwłaszcza zboża.

POMÓC RADOM NARODOWYM W ROZWIJANIU AKTYWNOŚCI I TWÓRCZEJ INICJATYWY MAS CHŁOPSKICH

W obliczu nowych zadań, które podejmujemy dla podniesienia produkcji w małym i średniorolnych gospodarstwach i lepszego zaspokojenia ich potrzeb stoi sprawa podniesienia na wyższy poziom pracy rad i ich organów jako gospodarza terenu — jako czynnika pobudzającego i kierującego inicjatywą mas w walce o wzrost produkcji. W radach i ich organach pracują tysiące członków

ZSL. Trzeba podnieść na wyższy poziom ich pracę na terenie rad, trzeba bliżej powiązać tych ludzi z kołami gromadzkimi ZSL i GWK, z wielotysięcznym aktywnym dołowym. Koła gromadzkie ZSL powinny wspólnie z podstawową organizacją partyjną dopomagać do zacieśnienia więzi gromad z GRN.

Wobec nowych olbrzymich zadań na wsi konieczne jest jeszcze bliższe zacieśnienie braterskiej współpracy z partią wszystkich naszych ogniw organizacyjnych, a zwłaszcza zacieśnienie współdziałania naszych kół gromadzkich z podstawową organizacją partyjną.

W tezach przedjazdowych Polska Zjednoczona Partia Robotnicza poleca swym ogniom „zwrócić szczególną uwagę na zapewnienie ściślej współpracy organizacji partyjnych na wsi z terenowymi organizacjami Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Posiada to duże znaczenie dla wzrostu aktywności chłopów pracujących. W pracy nad podniesieniem produkcji rolniczej członkowie partii winni wszędzie, gdzie istnieje organizacja ZSL, uzgadniać z nimi metody i sposoby działania, przyciągać ZSL-owców do jak najczynniejszego udziału w walce o rozwój rolnictwa”.

Te słowa partii powinni zrozumieć wszyscy członkowie ZSL-owcy i cały nasz aktyw jako skierowane do nas wezwanie, abyśmy wzmogli i podnieśli na wyższy poziom naszą pracę na wsi. Te słowa stanowią wyraz zaufania partii do naszych chłopskich szeregów, do ich patriotycznej postawy w walce o program Frontu Narodowego, o pokój, siłę i rozkwit Ojczyzny — o szybszy wzrost dobrobytu ludzi pracy miast i wsi. Tęgo zaufania ZSL nie zawiedzie.

Na cześć II Zjazdu PZPR

(Dokończenie z 1 str.)
Dla podniesienia jakości ziarna do wymłamy dopłnno wać wysłania próbek do Stacji Oceny Naslon do dnia 10. I. 1954 roku.

Przed Zjazdem partii opracować plan wymłamy i zaopatrzenia w ziarno siewne rolników, ustalić gromady do powszechnej wymłamy ziarna.

Opracować szczegółowy plan zaopatrzenia chłopów w nawozy sztuczne do dnia 30 grudnia br., oraz wspólnie z PZGS ustalić dodatkowe punkty sprzedaży dla odległych gromad.

Wspólnie z Bankiem Rolnym opracować zapotrzebowanie kredytów na wiosenną kampanię siewną dla małych i średniorolnych chłopów gospodarujących indywidualnie, w terminie do końca roku bieżącego.

Rozdysponować na umowę dla chłopów indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych całą ilość odlogów i ziemi wolną nie zagospodarowaną, wykazaną w ostatnim spisie w ilości 700 ha do dnia 20 grudnia br. i zapewnić im możliwość wykonania jeszcze w bieżącym roku przez pomoc POM i GOM oraz przydział kredytów na likwidację odlogów.

Dla lepszego zaopatrzenia miast i klasy robotniczej w poszukiwaną kaszę gryczaną, zwiększyć areal uprawy gryki w roku 1954 o 200 proc., tj. do 300 ha. Uprawy gryki zastosować przede wszystkim na ziemi wolnej i odlogach.

Wprowadzić po raz pierwszy w naszym powiecie do uprawy polowej kapustę abisyńską jako nową wysoko wydajną roślinę oleistą w ilości 10 ha oraz założyć 20 poletek doświadczalnych w tych gromadach, gdzie dotychczas jej nie znajdują.

Dla lepszego zaopatrzenia miast Sławna, Darłowa i Polanowa w 1954 roku w warzywa, wytypować 9 spółdzielni produkcyjnych w okolicach podmiejskich i pomóc im w opracowaniu planów polowej uprawy warzyw w terminie do 15 stycznia 1954 roku.

W trosce o sadzenia służby Ochrony Roślin wspólnie z komisjami rolnymi przeprowadzić do 10 grudnia kontrolę kopców.

W oparciu o wzrost produkcji roślinnej, co daje podstawę stworzenia lepszej bazy paszowej, zapewnić chłopom indywidualnym i spółdzielniom produkcyjnym pomoc w podniesieniu hodowli w roku 1954 o 30 proc. w stosunku do roku 1953 i uzyskać na każde 100 ha użytków rolnych ogółem 31 sztuk bydła w tym 17 krów, trzody chlewnej 47 sztuk, w tym 7 macior i 25 sztuk owiec.

Aby zabezpieczyć wykonanie tych odpowiedzialnych zadań w rozwoju hodowli postanawiamy:
Dla pełniejszego zagospodarowania małorolnych i średniorolnych chłopów oraz podniesienia ich stopy życiowej, udzielić pomocy kredytowej, oraz zapewnić fachową pomoc w nabyciu krów, dla 120 rolników do dnia 29 grudnia br.

Plan pełnego zaopatrzenia w bydło dalszych rolników nie posiadających krów opracować do dnia 15 stycznia 1954 roku i zaopatrzyć ich w inwentarz w terminie do 30 maja 1954 roku.

Specjalną uwagę zwrócić na odchów pełnej ilości zdrowych jałozek oraz zakontraktować w pierwszym półroczu 1954 do chowu o 300 proc. więcej aniżeli w roku 1953, tj. 600 sztuk jałozek. Główni instruktorzy zobowiązują się pomóc w należyty sposób w odchowie tych sztuk.

Zorganizować wspólnie z ZSCh w 1954 roku wśród kobiet wiejskich 30 zespołów wychowu cieląt, w tym przed

Zjazdem partii 10 zespołów.

9 Aby w jesieni 1954 roku można było zgodnie z tematem na każdą sztukę bydła zrobić 2 tony kiszonek, szeroko propagować w naszym powiecie, a szczególnie w spółdzielniach produkcyjnych stosowanie wsiewek seradeli w żyto oraz uprawę końskiego zęba, które to rośliny zapewniają dużą ilość dobrej masy zielonej.

Podnieść wydajność łąk o 25 proc. i uzyskać przeciętnie 30 q siana z ha przez zapewnienie nawożenia łąk oraz konserwację urządzeń melioracyjnych.

W walce o wykonanie i przekroczenie planu rozwoju hodowli zobowiązujemy się udzielać daleko idącą pomoc Kołom Gospodyń ZSCh w pracy organizacyjnej i fachowej z kobietami, które bezpośrednio zajmują się hodowlą oraz wyróżniać i premiować ich za osiągnięcia.

Dla umocnienia spółdzielni produkcyjnych i pozyskania nowych członków, zobowiązujemy się przeprowadzić sprawne obrachunki roczne w spółdzielniach produkcyjnych i zakończyć je do dnia 16 stycznia 1954 roku oraz propagować osiągnięcia i metody pracy przodujących spółdzielni produkcyjnych.

Dla podniesienia poziomu przygotowania zawodowego chłopów zwiększyć plan o 5 punktów szkoleniowych Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej.

Skargi chłopów wpływać do Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa rozpatrywać kolegialnie i wyłączać wniosek dla usprawnienia pracy służby rolnej, a szczególnie gminnych instruktorów.

Gromadom i spółdzielniom produkcyjnym, które podejmują zobowiązania produkcyjne dla uczczenia z okazji II Zjazdu PZPR zapewnić pomoc fachową i organizacyjną w ich wykonaniu. W tym celu ustalmy z aktywem gromady plan realizacji i plan pomocy ze strony służby rolnej.

Aby wykonać trudne, lecz realne zadania postawione w ogłoszonych tezach, zobowiązujemy się podnieść własny poziom i styl pracy, a szczególnie gminnych instruktorów rolnych, Ochrony Roślin i referentów rolnych.

Oprócz szkolenia ideologicznego prowadzonego w przyrodzie, systematycznie prowadzić będziemy szkolenie zawodowe w zakresie podniesienia produkcji rolnej, poświęcając na ten cel trzy godziny tygodniowo oraz 1 cały dzień w miesiącu, począwszy od 1 grudnia.

We wszystkich naszych poczynaniach, a szczególnie w rozdziale ogromnej pomocy państwa dla chłopstwa, przestrzegajmy ściśle, by służyła ona małym i średniorolnym chłopom i nie była przechwytywana przez elementy kulackie.

Zwrócić się do Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, by wziął pod uwagę nasze zobowiązania i zapewnił nam należytą pomoc w pełnym ich wykonaniu.

Podejmując te zobowiązania, zwracamy się do całej służby rolnej w województwie koszalińskim o przedyskutowanie ich w grupach związkowych w świetle warunków i potrzeb danego powiatu i o podjęcie podobnych zobowiązań dla godnego uczczenia II Zjazdu PZPR oraz o podpisanie z nami umowy o wspólne zawodnictwie.

Dla wzajemnej kontroli podjętych zobowiązań wyznaczamy trójkę w następującym składzie: Wacław Siwiuk, Stanisław Nawrocki i Michał Sądło.

Przyspieszyć tempo dostaw zboża z państwowych gospodarstw rolnych

Mimo sprzyjających warunków atmosferycznych, które ułatwiły go spodarstwom PGR sprawne i szybkie przeprowadzenie żniw, siewów jesiennych i prac wykopkowych, a więc zwiększyły możliwości omlotowe — można było zauważyć w nich niejednokrotnie odsuwanie na drugi plan sprawy szybkiego przeprowadzenia omlotów i wywiązania się z dostawy zboża. Nie wykorzystano m. in. możliwości omlotów w czasie żniw bezpośrednio ze sżtyg, nie wykorzystano należyte czasu przed rozpoczęciem jesiennego siewu oraz po zakończeniu prac wykopkowych.

W Odstawach ziół dla państwa przoduje zespół Jezelnicki, który wykonał już 124,1 proc. planu rocznego, zespół Mielno — 105 proc. Zbliżają się do wykonania planu rocznego zespoły Główny, Rychnowy, Mślice i Biesowice.

W zespołach tych od zakończenia żniw przeprowadzano systematycznie omloty, nasilając je szczególnie w okresach wolnych od innych robót pól wch. Dzięki szeroko rozwiniętej pracy polityczno-uświadamiającej przez komitety ze spółowe partii i rolne rady zakładowe, zmobilizowano do pomocy wlelu członków rodzin, a także, jak np. w gospodarstwie Drzonowo, chłopów indywidualnych, którzy w siewie zakończyli już prace polowe.

Dobrze zorganizowana i wydajna praca uświadomionych robotników, stała kontrola realizacji ustalonych harmonogramów — oto czynniki, które wpłynęły na przyspieszenie omlotów i dostaw zboża dla państwa.

Najbardziej opóźniali dostawy zespoły: Debrzno — 12,1 proc. planu, Człopa — 12,6 proc. planu, Słowieńsko i Cieszyń — 16 proc., Strzelino i Trzelino. Mimo, że zalegają one z dostawami, dyrekcja, organizacja

partyjne i związkowe nie zainteresowały się tym zaniedbanie i nie uczyniły nic dla przyspieszenia omlotów. Zespół Cieszyń posłał przez długi czas brygadę SP, której nie potrafił jednak należyte wykorzystać przy najpilniejszych pracach. Nie wykazał też większego zainteresowania omlotami st. agronom Jaworski, podobnie jak w zespole Słowieńsko st. agronom Szydłowski. Prawie we wszystkich zespołach powiatu drawskiego odczuwa się brak wystarczającej liczby robotników, ale nie zatroszczono się w nich o zapewnienie pomocy ze strony członków rodzin i chłopów indywidualnych.

PGR-y woj. koszalińskiego pod względem wykonania planu dostaw zboża dla państwa znajdują się w skali krajowej na szarym końcu. Przykład zespołów, które wykonały już całkowicie roczne plany oraz przykład woj. łódzkiego, w którym wszystkie PGR-y wykonały plan w 100 procentach świadczy, że istniały i nadal istnieją możliwości szybkiej dostawy zaplanowanej ilości zboża i nadrobienia zaległości.

TRZEBA stwierdzić, że w ostatnim tygodniu tempo omlotów w PGR-ach zostało poważnie zwiększone. Np. w okręgu koszalińskim ilość wymłóconego zboża w ostatnim tygodniu w stosunku do poprzedniego, wzrosła o 135 proc. Zespół Dalewo odstawił w ub. tygodniu 46 ton ziół, podczas gdy przez wiele poprzednich tygodni w ogóle nie młócono i nie odstawił no zióła.

O ile jednak w zespołach Świdwin, Bleskierz i Stanomino, wymłócono w poprzednim tygodniu od 130 do 180 ton, to w zespole Cetuń, nie wymłócono ani kwintala zboża, w zespole Dobrowo — 18 ton. Świadczy to, że w niektórych zespołach w dalszym ciągu bagatelizowano zagadnienie omlotów, lekceważąc tym samym planowe zapatrzenie ludności. W zespole Cetuń zaniedbuje poważnie pracę na wszystkich odcinkach st. agronom Bogusław, a dyrektor Wacław Laskowski nie

potrafił nim odpowiednio pokierować.

W ZASADZIE wszystkie zespoły zakończyły już prace wykopkowe. Należy więc całą uwagę skoncentrować teraz na przyspieszeniu omlotów i uosław zboża. W tym celu należy zorganizować we wszystkich gospodarstwach brygady omlotowe i zapewnić pełne wykorzystanie agregatów i maszyn. Omloty winny być przeprowadzane na dwie zmiany lub przedłużone do późnych godzin wieczornych. Dyrekcja, organizacja partyjne i związkowe poprzez zwiększenie pracy uświadomienia, powinny wciągnąć do brygad omlotowych członków rodzin, pracowników warsztatowych i zmobilizować do pomocy chłopów indywidualnych.

Kierownicy gospodarstw muszą zwrócić większą uwagę na konserwację agregatów i maszyn, a w razie awarii zapewnić niezwłocznie przeprowadzenie niezbędnego remontu. Należy dokonywać przetrutów maszyn i ludzi na gospodarstwa nie mogące podać szybkiego tempa omlotów we własnym zakresie.

Stwierdzono, że niektóre zespoły, jak np. Główno, Ogrodzieniec, Stanomino, Rabino i Myślino magazynują u siebie wymłócone zboże, a nie odstawiają go do elewatorów. W koszalińskim okręgu PGR odstawiło w ubiegłym tygodniu zaledwie 25 proc. wymłóconego zboża. Z tą praktyką należy niezwłocznie skończyć. Omloty winny przebiegać równoległe z czyszczeniem ziarna i odstawą. Nadterminową dostawą zboża winny czuwać instancje partyjne i rady narodowe.

PEWNYM utrudnieniem w omlotach są przerwy w dostarczaniu prądu. Dlatego też Zjednoczenie Energetyczne winno zawiązać gospodarstwu w planowym wydaleniu prądu, ażeby można było przygotować na ten czas do młoczek — ciągniki.

Do zakończenia dostaw zboża dla państwa pozostało już bardzo mało czasu. Dlatego we wszystkich gospodarstwach i zespołach należy zmobilizować wszystkie siły i środki dla nasilenia tempa omlotów i terminowego wykonania planu. Na zboże oczekują robotnicy z miast.

(R)

Wspólnym wzmocnionym wysiłkiem wypełnimy wskazania IX Plenum

Podsumowując osiągnięcia — stawiamy sobie nowe zadania

W okresie, poprzedzającym II Zjazd naszej partii załogi robotnicze, dyskutować będą nad tym, jak przezwyciężyć trudności i braki, aby podnieść wydajność pracy, obniżyć koszty własnej produkcji. Jednocześnie robotnicy podsumują dotychczasowe osiągnięcia.

Już teraz rybacy wybrzeża koszalińskiego zastanawiają się nad tym, jak zwiększyć połowy, aby dostarczyć krajowi dodatkowe dziesiątki ton rybi. Należy zaoferować „Korab” w Uście zdołała przodować miejsce we współzawodnictwie pracy na całym naszym wybrzeżu. Ten sukces zobowiązuje nas do zwiększenia wysiłków, do wykrycia istniejących rezerw, które i w naszej bazie istnieją.

Dowodem na to jest fakt, że baza nasza od kwietnia br. rytmicznie wykonuje plany połowowe, podczas gdy w poprzednich miesiącach nie użytkowała 100 procent planu. W walce o poprawę wyników pracy wykryliśmy wroga, usiłującego przeszkodzić nam w realizacji naszych zadań. Oczywiście naszą organizację partijną z elementami oportunistycznych i chwiejnych, a przyjeżdżamy w naszej szereg przy-

dujących szyprow i rybaków bazy „Korab”.

Osiągnięcia gospodarki narodowej w okresie czterech ubiegłych lat i zadania postawione przed każdym z nas na lata 1954 — 55 w tezach przedjazdowych, każą nam się zastanowić nad środkami zmierzającymi do zwiększenia połowów, chociaż w tezach nie ma specjalnego rozdziału, poświęconego zadaniom rybołówstwa morskiego.

Wydaje mi się, że tezy powinny być uzupełnione szeroką dyskusją na ten temat. Nie wątpliwie inne Łazy naszego wybrzeża również mają bogate doświadczenia i stosują metody, których my jeszcze nie znamy.

Osiągnięcia swoje zawdzięczamy przede wszystkim polowcom zespołowym, stocowanu nowoczesnego sprzętu rybackiego, szczególnie włoków oraz maksymalnemu wykorzystaniu dół bezsztormowych. Ale dotychczasowe wyniki nie zadowalały nas.

Byłoby dobrze, aby w dyskusji przedjazdowej zabrali głos na łamach gazet załogi kutrów rybackich; szyprowie i przodujący rybacy, w celu wymiany doświadczeń i wzbogacenia też szeroką dy-

skusją. Uchwałą Rady Ministrów z dnia 14 listopada br. w sprawie częściowej obniżki cen detalicznych, obniżone zostały również ceny ryb i przetworów rybnych od 5 — 25 procent. Fakt, że ryby stanowią oznaczają, że popyt na nie będzie coraz większy. Dlatego załogi kutrów rybackich „Korab” postawiły sobie nowe zadania. Brzmiały one — dać krajowi do końca roku 50 ton ryb ponad plan.

Zadaniem naszym jest też zmniejszenie kosztów własnych poprzez oszczędność energii i paliwa, skrócenie okresów międzyrejsowych utrzymanie gotowości technicznej kutrów i sprzętu rybackiego w 100 proc., a ponadto podniesienie na wyższy poziom umiejętności łowienia przez szkołę nie zawodowe i polityczne.

Podnosić nieustannie świadomość polityczną rybaków, budzić w nich twórczą inicjatywę oto m. in. zadanie naszej organizacji partyjnej, która realizacja pozwoli bazie rybackiej „Korab” na pełne wykonanie wskazań IX Plenum KC.

STEFAN MICHAŁSKI sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Bazy Rybackiej „Korab” w Uście

Walka o wzrost produkcji rolnej naszym ZMP-owskim obowiązkiem

Tezy do dyskusji przed II Zjazdem naszej partii ogłoszone po IX Plenum wytyczają zadania dla całego narodu. Dużą część tych zadań ma do wykonania młodzież i organizacja ZMP-owska. Członkowie ZMP i cała młodzież gminy Tuchomię zapoznają się obecnie z tezami. Nas, jako młodzież wiejską, interesują oczywiście przede wszystkim zagadnienia rolnictwa i sposoby podniesienia jego produkcji na wyższy poziom. W tezach przeczytaliśmy, że „Młodzież zetemowska winna jak najbardziej czynnie uczestniczyć we wprowadzaniu nowych, przodujących metod pracy w rolnictwie. Należy zapewnić szeroki udział młodzieży wiejskiej w podnosze-

niu wszystkich dziedzin produkcji rolnej w gromadzie oraz ożywienie tej życia społecznego i kulturalnego”.

W najbliższym czasie nasz Zarząd Gminny ZMP postara się przeprowadzić zebrania z udziałem wszystkich gromad. Na tych zebraniach zastanowimy się o my, młodzież gminy Tuchomię, powinniśmy na swoim terenie uczynić, aby podnieść na wyższy poziom gospodarkę rolną, życie społeczne i kulturalne wsi.

Po zapoznaniu się z wytycznymi IX Plenum zorientowaliśmy się, jak wiele będzie można w naszej gminie zrobić w tej sprawie. U nas potrzeba przede wszystkim wykwalifikowanych traktorzystów, me-

chaników, agronomów, zootechników, kierowników świetlic. Ale oni przecież z nieba nie spadną. Najlepszy sposób ich uzyskania to przeszkolenie młodzieży z naszych gromad na różnych kursach i w szkołach, których w naszym powiecie i województwie jest dużo. Dotąd nie zwracaliśmy na to należytej uwagi, ale teraz bodźcemy o tym mówili z młodzieżą i przekonywali ją.

Drugim naszym ważnym obowiązkiem jest przyczynić się do pełnego wykonania przez wszystkich chłopów swoich obowiązków gospodarczych wobec państwa. Mamy w pracy agitacyjnej i propagandowej dobre doświadczenia z kampanii żniwno-omlotowej i skupu, musimy więc starać się, aby wykorzystując te doświadczenia w dalszym ciągu prowadzić pracę agitacyjną, która ma przyczynić się do pełnego wykonania planu skupu ziemniaków, żywa, mleka i innych obowiązków naszej gminy wobec państwa.

Ponieważ zbliża się zima, a więc pora szczególnie sprzyjająca rozwojowi życia świetlicowego, musimy ożywić pracę kulturalno-oświatową. Już zabraliśmy się do tego. Porządkujemy świetlice gminną i przeprowadzamy w niej drobne remonty. Organizujemy nowy zespół artystyczny. W planie pracy mamy wieczornice, wspólne dyskusje nad książkami itp. Obecnie jednak trzeba będzie trochę plan zmienić i położyć większy nacisk na upowszechnianie wiedzy rolniczej, co na pewno przyczyni się do polepszenia hodowli i uprawy roli. A tego wymaga od nas całe społeczeństwo, bo to jest droga do podniesienia dobrobytu zarówno pracujących chłopów jak i robotników — wskazana przez IX Plenum.

RAZIMIERZ SZYCA przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP w Tuchomię pow. Bytów.

Wielka inicjatywa

(Korespondencja z Warszawy)

SZUMI tysiącami głosów olbrzymi parter, setki ludzi wypełniły obszerne balkony. Gdy popatrzyć na olbrzymią Halę Mirowską od strony podium, udekorowanego portretem towarzysza Bieruta, czerwienią sztandarów i transparentów, wrażenie jest ogromne, wydaje się, że przyszedł tu cały lud Warszawy, uroczysty, skupiony, bohater-ski, pełen zapału...

Nie tylko lud Warszawy wydelegował tu dziś swoich najlepszych przedstawicieli. Na zgromadzenie aktywni związkowcy poświęconego omówieniu zadań produkcyjnych, wynikających z uchwały IX Plenum, obok Anieli Replńskiej z Warszawskich Zakładów Odzieżowych im. Obrońców Warszawy niedawno jeszcze maszyniarce, a dziś dyspozytora kierującego pracą 500 szwaczek, przybył również Ryszard Bałonia, górnik z kopalni Gliwice. Obok Mariana Pędowskiego z FSO — kierownika przodującej brygady ustawiaczy, która na cześć II Zjazdu zobowiązała się wykonać ponad plan 15 wółów korbowych — przedstawiciel naszych stoczniowców — wszystkim znany dawny robotnik, obecnie inżynier Stanisław Seldek. Są na sali delegatki wybrane przez łódzkie prządki i tkaczki, jest Józef Strzałkowski, zasłużony brygadzieta murarski ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Nr 6 w Warszawie. Jest jego towarzyszy pracy Edward Krupczyński i Michał Rajzberg, przewodniczący i najlepszy mąż zaufania Warszawskich Zakładów Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego. Jak wszyscy inni, przyszła ona dziś do rozjarzonej dziedziastkami ogromnymi reflektorów Hali Mirowskiej, by w imieniu załogi opowiedzieć, co postanowiła zrobić dla realizacji wytycznych IX Plenum i jak powita II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — przodującą i kierowniczą siłę narodu i państwa — przyszła, by opowiedzieć, że Zakłady Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego, pracujące dla zaspokoienia do-

trzeb ludzi pracy, już 11 listopada wykonały plan roczny, a w przyszłym roku dadzą krajowi towarów 10 razy więcej niż w r. 1950. I najważniejsze, że cała załoga podejmuje zobowiązania, że cała załoga postanowiła czynem powitać wielkie wydarzenie w życiu narodu, jakim jest II Zjazd. „Godzina 5-ta po południu. Milną rozmowy, cichnie gwar. Na mównicę wchodzi przewodniczący CRZZ — tow. Kłosiewicz. Gorąco wita on przedstawicieli załóg fabrycznych, którzy zjechali tu z całej Polski. Tow. Kłosiewicz mówi o IX Plenum KC Partii, o wielkich zadaniach klasy robotniczej i jej bojowego sojusznika — pracującego chłopstwa, o zadaniach całego narodu w walce o podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Chodzi obecnie nie tylko o to, aby większą niż dotychczas troską otoczyć przemysł artykułów konsumpcyjnych oraz przemysł wytwarzające środki i narzędzia produkcji dla wsi. Chodzi o to, by uchwały ostatniego Plenum, których początkiem realizacji jest częściowa obniżka cen dokonana 15 listopada, pobudziły nas wszystkich do zdecydowanego polepszenia pracy na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego. „Dziś jeszcze bardziej niż kiedykolwiek potrzeba nam zorganizowanej walki o obniżkę kosztów własnych, o wyeliminowanie brakrobostwa i marnotrawstwa, o wyższą jakość — o lepszą organizację i kulturę produkcji. Przewodniczący CRZZ mówi następnie o palącej potrzebie, abyśmy do tej pory zajęcia się... by-

wymi. Stwierdza, że warunkiem wykonania stojących przed nami zadań jest zapoznanie wszystkich robotników, całego ludu pracującego z przemówieniem towarzysza Bieruta, z tezami IX Plenum. Stanie się to bodźcem do dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa, które posiada u nas wspaniałą tradycję, a dziś, w przededniu II Zjazdu, jako świadectwo przywiązania i bezgranicznej miłości mas pracujących do Partii, rozpała się z nową siłą, obejmuje coraz więcej fabryk i przedsiębiorstw. Owacje przerywają co chwilę przemówienie tow. Kłosiewicza. Następnie na mównicy staje przodujący mistrz Polskich Zakładów Optycznych, tow. Maczka. To jemu przypadł w udziale zaszczyt zameldowania krajowi w imieniu warszawskiej klasy robotniczej, że 19 stołecznych zakładów już podjęło zobowiązania i wzywa do współzawodnictwa cały kraj. Zjazd naszej partii — mówi przy potężnych owacjach całej sali tow. Maczka — uczymy przedterminowym wykonaniem planu rocznego, polepszeniem wszystkich wskaźników ekonomicznych, znacznym zwiększeniem produkcji artykułów konsumpcyjnych oraz maszyn i narzędzi dla braci — chłopów. Piękna jest w tej chwili Hala Mirowska. Piękna nie tylko czerwienią szwaczek, nie tylko „kaskiem Jupit’ w. Szczęście i miłość twarze ty i ty ludzi — budowniczych i bojowników — którzy pod przewodnictwem kierownictwem naszej partii mają za sobą nieodną wygraną bitwę. Przygotowują się

teraz do wygrania walki o przyspieszenie wzrostu stopy życiowej wszystkich ludzi pracy w Polsce.

W hali panuje niezapomniana atmosfera bojowości i siły.

Przemawiają z kolei przedstawiciele załóg różnych przemysłów: węglowego, chemicznego, włókienniczego, robotnicy wielkich zakładów, Nowej Huty, ZPB im. Marchlewskiego, „Ursusa”... W imieniu „Ursusa” — fabryki stojącej na wysuniętym odcinku walki o podniesienie na wyższy poziom naszego rolnictwa, o spotęgowanie pomocy dla zwiększenia produkcji rolnej, o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego — wystąpił tow. Bukowski, meldując zebraniom, że „Ursus” wykona wiele traktorów ponad plan i podejmie na szeroką skalę produkcję części zamiennych.

Gorąca miłość do partii, zdecydowana wola jak najaktywniejszego uczenia II Zjazdu, zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, pogłębiania przyjaźni z Krajem Rad, wykonania uchwały IX Plenum, wzmocnienia walki o dalszy wzrost stopy życiowej naszego narodu — oto co przebiegało z tych przemówień gorących, serdecznych, pełnych wiary i entuzjazmu.

Padają słowa apelu uczestników zgromadzenia do robotników, chłopów pracujących i inteligencji, do pracowników wszystkich dziedzin gospodarki, nauki, oświaty i kultury, słowa wzywające do czynu produkcyjnego na cześć II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Lud pracujący Warszawy razem z przedstawicielami robotników innych województw dał przykład. Szermującym frontem ruszyła nasza walka o wyższy wzrost stopy życiowej mas, o dalsze wzmocnienie siły gospodarczej i politycznej naszej ojczyzny.

W tej pięknej inicjatywie ogarnięta kraj. Niech rośnie i krzepnie ogólnonarodowy czyn produkcyjny dla zwyciężenia II Zjazdu Partii!

WŁ. POLESKI

ANDRZEJ R. BIEŃKOWSKI

O patelniach, dziecięcych bucikach i stolarskich płytach

Prywatny sklepik przy ul. Bema w Słupsku ma patelnie. Zwykle, trochę „topornie” wykonane patelnie z żelaznej blachy. Cena wysoka — 45 zł za sztukę. W cenę tę właściciel sklepu wliczył sobie z pewnością koszty transportu, bo patelnie przywędrowały do Słupska aż z Łodzi, z małego warsztaku. Szły długo, a rozejdą się w Słupsku w mgieniu oka podobnie jak i garnki, których brak nie tylko w Słupsku.

— A co trudniej dostać, jeśli idzie o odzież? — pytamy po kolei kobiety — „kierowniczkę” gospodarstw domowych.

— Odzieży dziecięcej brak — padają niemal identycznie brzmiące odpowiedzi — także obuwia dla dzieci w „średnim” wieku — od lat pięciu do dziewięciu.

Od odzieży dziecięcej do garnków — duży skok myślowy. Ale jakże często szuka się tych artykułów łącznie, skoro łącznie ich brak.

Z LISTĄ RZEMIOŚL W RĘKĘ

Kierownik Referatu Przemysłu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Słupsku Alfons Freyter wertuje spłs rzemiosł.

— Czego u nas nie ma? — pyta warty pytanie i jedzie palcem wzdłuż stronic — no, nie ma wiertnictwa studzien, naprawy wiecznych piór i fotoaparatów, naprawy przyrządów geodezyjnych, kłodziejstwa i bednarstwa. Brakujące usługi w zakresie metalu uruchamia już nowa spółdzielnia „Metalowiec”.

— Czy to wszystko? — Pozostaje sprawa rozmieszczenia punktów usługowych. Dotychczas grupują się one w centrum miasta. Spółdzielnie walczą o lokale przy ul. Wojska Polskiego, gdzie obok siebie pracuje już np. kilka punktów krawieckich „Słupianki” i Spółdzielnia Inwalidów, a brak ich w odległych częściach miasta.

— A jak z jakością wyrobów? — Kierownik Freyter wyjmuje z biurka parę dziecięcego obuwia. Podaje ją do obejrzenia. Na nosku jednego trzewika krzywo przyłożona łąka z grubej, omal że juchtowej skóry, przyszła szpagatem od wierzchu. Bucik reperowała spółdzielnia szewców. Dowiadujemy się, że do kierownika referatu przemysłu przychodzą obywatele ze skargami na złą pracę poszczególnych punktów usługowych. Referat nie ogranicza się tylko do interwencji.

MOŻNA SIĘ UCZYĆ

— Trzeba było trochę popracować — mówi kierownik Freyter — by zakłady wytwórcze, spółdzielnie i przemysłu terenowego nauczyły się widzieć w Prezydium MRN gospodarza terenu.

Ze w Słupsku się nauczyły, to fakt. Na okresowej naradzie sprawozdawczej w gabinecie kierownika referatu przemysłu przedstawiciele zarządów spółdzielni wytwórczych i usługowych omawiali nie tylko bieżące wykonanie planu, nie tylko trudności poszczególnych działów produkcji, zaopatrzenia itd. Wysłuchiwali również i notowali uwagi kierownika referatu przemysłu, który występował jako przedstawiciel władzy terenowej i dobrze zorientowany wyraził opinię publicznej. Ingerencja bowiem w sprawę profilów produkcyjnych zakładów drobnej wytwórczości, jak to ma miejsce w Słupsku, może się odbywać tylko w oparciu o gruntowną znajomość tak możliwości produkcyjnych terenu, jak i potrzeb jego mieszkańców.

Alfons Freyter od trzech lat zajmuje stanowisko kierownika referatu przemysłu. Nie zawsze praca w prezydium układała mu się najlepiej. Teraz sprawy przemysłowe znajdują zrozumienie u wszystkich członków Prezydium

MRN, referat ma zapewnioną pomoc w swych zamierzeniach. Idą one obecnie w kierunku stworzenia wzorcowych punktów usługowych w tych wszystkich działach usług, jakimi dysponuje Słupsk.

— Chcemy — mówi tow. Freyter — by inne miasta mogły się czegoś od naszych placówek nauczyć.

ODPADY

Mogą się istotnie nauczyć wiele od Słupska już teraz. Przede wszystkim referaty przemysłu — stałej troski o coraz lepsze zaopatrzenie ludzi pracy, umiejętności wpływania na rozszerzenie asortymentów produkcyjnych w zakładach drobnej wytwórczości, wykorzystywania do produkcji cennych artykułów miejscowego surowca odpadowego. Spółdzielnia „Automat” w Słupsku z odpadów stali i żelaza, pochodzących z Fabryki Narzędzi Rolniczych produkuje wysokiej jakości wagi różnych typów, a ostatnio otrzymała zamówienie na specjalne wagi, przeznaczone na eksport. Spółdzielnia „Dąb Pomorski” wyspecjalizowała się w produkcji płyt stolarskich, które skleja się z 16 kawałków drzewa odpadowego, pochodzącego ze Słupskiej Fabryki Mebli. Z tych płyt produkuje się piękne w rysunku i doskonalej jakości meble.

W tezach uchwalonych na IX Plenum partii mówi się o konieczności zwiększenia przydziału surowca odpadowego dla zakładów drobnej wytwórczości i przemysłu terenowego. Mówi się również o przydzielaniu surowca nowego. Brak tego surowca, potrzebnego w niewielkich co prawda ilościach, odczuwa słupski „Automat”. „Dąb Pomorski” nie ma kleju skórniego, którego wielkie ilości potrzebne są dla produkcji płyt stolarskich. Sprawa uruchomienia produkcji tego kleju jest ważną sprawą i przemysł terenowy musi o tym natychmiast pomyśleć.

Z UPARTEGO WYSIŁKU

Ludność Słupska szybko rośnie, choć głód mieszkaniowy jest tu nie mniejszy niż w większości naszych miast i miasteczek. Słupsk jest miastem atrakcyjnym dla przybyszów. Ładnym, dużym i... dobrze zaopatrzonym.

— Jest dobrze zaopatrzony — powie ktoś — bo ma do tego warunki, ma dużo rzemieślników, fachowców itd. Są tu poza tym wojewódzkie zarządy kilku związków branżowych, spółdzielni pracy i wytwórczych. Tymczasem 16 spółdzielni pracy i 3 pomocnicze zrodziły się z upartego wysiłku, a do obecnego stanu zagospodarowania przyczyniła się inicjatywa Referatu Przemysłu MRN, godna podkreślenia.

Przykład Słupska mówi wiele. By mieć więcej fachowców, rzemieślników, trzeba zapewnić im dobre zaopatrzenie, zadbać o ich potrzeby.

W Słupsku mówi się: „U nas z drobną wytwórczością jest nieźle, ale w białogardzkim...”

Polczyn-Zdrój — czynne cały rok, wielkie uzdrowisko — zainteresowało nas przede wszystkim. Czyżby istotnie było tu źle?

Spółdzielnia szewców „Nowość” po letnim zalamaniu planów staje na nogi. Jak mówi prezes: „Jedziemy na zyskach”. Produkcja nowych butów rozwija się dobrze, na reperację skarg nie ma. Spółdzielnia metalowców „Energia” wykonuje miesięcznie około 8 tysięcy złotych przerobu na jednego pracownika. To dużo. Są w niej działy: elektrotechniczny, zegarmistrzowski, blacharski, ślusarski. Jest w Polczynie niezłe pracujący punkt usługowy spółdzielni krawieckiej ze Świdwina, jest spółdzielnia fryzjerska, punkt usługowy spółdzielni rybarsko-tapicerskiej z Koszalina.

Jest wreszcie spółdzielnia „Ośrodek Wojskowy”, zajmująca się remontami budowlanymi, pracami hydraulicznymi, zduśnięciem.

UWAGA „ENERGIA”

Kierownik techniczny „Energii” ob. Tomaszewski wygładza ręką nowiutkie rysunki techniczne, leżące na biurku.

— To właśnie będziemy robić — mówi — części do maszyn dla przemysłu ciężkiego.

— Czyż tak już nasyć się rynek artykułami gospodarstwa domowego, okuciami budowlanymi, że musicie się brać za części do przemysłu kluczowego?

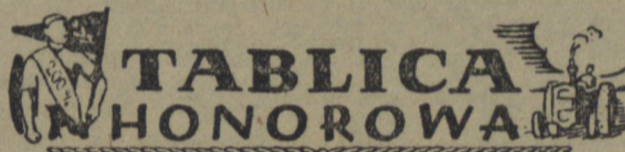
— Nie, oczywiście, że nie — kierownik Tomaszewski rozkłada ręce — ale nie mamy z czego robić. Nie mamy odpadów blachy. Związek branżowy daje nam tylko... asygnaty.

Rozmowa ta odbyła się w dwa tygodnie po IX Plenum KC partii... Coś tu nie gra. Albo kierownictwo „Energii” nie zdążyło zrozumieć swych nowych zadań w polepszeniu zaopatrzenia i rozwoju usług, albo związek branżowy nie zdążył się jeszcze zabrać do roboty. Bowiem prezesowi „Dębu Pomorskiego” w Słupsku radzono, by polepszył zaopatrzenie w materiały pomocnicze i surowiec drogocny... zwiększenia personelu w dziale zaopatrzenia.

„Energia” ma już osiągnięcia godne uznania. Robi np. poszukiwane „tabki” do butów, zakłada punkty usługowe w Złoczynie i Drawsku, rozszerza zakres usług rzemieślniczych... Dlatego tym fałszywiej dziwić nam w uszach słowa, zgłaszające stukot szlacy, dobiegający z warsztatu:

— Jak będziemy robili tylko drobne przedmioty gospodarstwa domowego, to władze nie będą nas dostrzegać, nie dostarczą surowca. A jak będziemy robić części do maszyn — wszystko będzie inaczej...

(Dokończenie w numerze jutrzejszym)



Zamieszczamy jedenastą z kolei tablicę honorową traktorzystów PGR woj. koszalińskiego, produkujących we współzawodnictwie zainicjowanym przez Alojzego Karankowskiego z PGR Oparno o tytuł produkującego traktorzysty Ziemi Koszalińskiej. Tablica sporządzona została na podstawie meldunków OZ PGR w Koszalinie, Słupsku i Szczecinku. A oto produkujący traktorzyści:

Imię i nazwisko	gospod. PGR	ilość orki śred. od 15,8 — 21,11
CIĄGNIKI OGUMIONE MARKI „URSUS”		
1. Edward Ciesielski	Ryszewo	697 ha
2. Anatol Węckiewicz	Bożenica	629 „
3. Władysław Skalski	Kościerzewo	538 „
4. Alojzy Karankowski	Oparno	597 „
5. Antoni Wilda	Jeszlerzyce	521 „
6. Jan Koczalka	Miroslawiec	508 „
7. Józef Rodkiewicz	Krosino	503 „
8. Mieczysław Twardys	Klemcewo	498 „
9. Stanisław Masternak	Smęcino	495 „
10. Kazimierz Podleśny	Sucha	487 „
11. Józef Janik	Rarwino	480 „
12. Jan Bakonowicz	Miroslawiec	458 „
13. Andrzej Kocaba	Klikowo	442 „
14. Henryk Derlicki	Sleńce	430 „
15. Witold Izmajłowicz	Nożyno	430 „
16. Albin Grugiel	Nożyno	430 „
17. Fritz Neumann	Maleniec	430 „
18. Stefan Piszko	Motarzyno	427 „
19. Jan Zaleski	Dąbrówka	427 „

Imię i nazwisko	gospod. PGR	ilość orki śred. od 15,8 — 21,11
CIĄGNIKI MARKI „URSUS” NA KOLCACH		
1. Hans Stwa	Karwiec	394 ha
2. Maks Nelfeld	Marzyno	349 „
3. Otto Gentner	Wzrosowo	378 „
4. Herman Schelwa	Zegocino	297 „
5. Fryderyk Bartz	Jarkowo	282 „
6. Henryk Stępa	Nożyno	275 „
7. Hans Grunwald	Petrykozy	265 „

Imię i nazwisko	gospod. PGR	ilość orki śred. od 15,8 — 21,11
CIĄGNIKI MARKI „ZETOR”		
1. Tadeusz Wróblewski	Bralin	393 ha
2. Józef Kuc	Kamień	393 „
3. Jan Turpilowski	Rymań	337 „
4. Stanisław Czubajewski	Skarszów	314 „
5. Stanisław Kropiewski	Krzyżanki	296 „
6. Feliks Burda	Rymań	296 „
7. Stefan Wróbel	Laski	283 „
8. Paweł Stencel	Złotów	277 „
9. Piotr Miłoś	Koczala II	276 „
10. Władysław Duda	Lotw	263 „
11. Franciszek Malinowski	Radowlec	257 „
12. Dionizy Kłos	Starzewo	257 „

Aktyw powiatowy woj. koszalińskiego omawia wskazania IX Plenum KC partii

Jak już donosiliśmy, w ostatnich dniach odbywały się we wszystkich powiatach województwa koszalińskiego plenarne posiedzenia komitetów powiatowych partii połączone z powiatowymi naradami aktywnymi. Na naradach omawiano wskazania IX Plenum KC i dyskutowano nad tezami przed II Zjazdem partii. W toku dyskusji aktywności wskazywano na rezerwy tkwiące w różnych dziedzinach gospodarki naszego województwa oraz mówili o konkretnych możliwościach i środkach podniesienia produkcji naszego rolnictwa i przemysłu.

Narady wykazały, że poprzez realizację programu zawartego w tezach przedjazdowych, a więc poprzez uruchamianie istniejących rezerw w rolnictwie i przemyśle, poprzez dalszy wzrost wydajności pracy i dalsze wzmocnienie systemu oszczędnościowego we wszystkich dziedzinach gospodarki, możliwe i realne jest osiągnięcie w ciągu najbliższych dwóch lat wydatnej poprawy stopy życiowej mas pracujących.

W dyskusjach podkreślano, że ostatnie posunięcia władzy ludowej mające na celu dalsze podniesienie stopy życiowej ludzi pracy, a wyrażające się w Uchwale Prezydium Rady o obniżce cen, spotkały się z pełnym uznaniem społeczeństwa. Stwierdzano równocześnie, że szybsze podnoszenie stopy życiowej nie nastąpi automatycznie, ale należy je wywalczyć wzmocnioną pracą, wspólnym wysiłkiem robotników i chłopów.

Tezy wytyczną działania wszystkich ludzi pracy

Aktyw powiatu kołobrzeskiego w obradach ewoluował wle i w prawo poświęcił sprawie środków, które trzeba przedsięwziąć, aby podnieść na wyższy poziom produkcję rolniczą zarówno roślinną jak i hodowlaną.

Towarzysze wskazywali w dyskusji, że gdyby tylko lepiej wykorzystać istniejące rezerwy, można by o wiele procent podwyższyć produkcję zbóż, ziemniaków itp. Cyfry mówią bowiem, że podczas gdy w 43 istniejących na terenie powiatu spółdzielniach, zbory zboża z ha wahały się w granicach 16 q, to w gospodarstwach indywidualnych rzadko przekraczały one 8 — 10 q z ha. Wymowne są również cyfry dotyczące hodowli. Podczas gdy w gospodarstwach indywidualnych na 100 ha przypada średnio 32 sztuki bydła rogatego, to w spółdzielniach na te same 100 ha przypada 43 sztuki. A przecież wiadomym jest, że spółdzielcy nie wykorzystują jeszcze w pełni możliwości tak w produkcji roślinnej, jak i hodowlanej.

Jasnym się staje, że w ta-

kiej sytuacji zadaniem kołobrzeskiej organizacji partyjnej i aktywów powiatowych jest przede wszystkim skoncentrowanie wysiłków nad podniesieniem na wyższy poziom indywidualnej gospodarki chłopskiej. W pracy na tym odcinku jest jeszcze wiele braków. Mówiono o tym na naradzie. Wskazywano na słabą pomoc POM-u dla chłopów, na niewykorzystanie w bieżącym roku w powiecie kredytów na rozwój hodowli, na brak w pracy gminnej spółdzielni itp. Ostro krytykowano wypadki marnotrawstwa w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych, a szczególnie w PZGS-ach.

Aby wykonać zadania wysunięte przez IX Plenum, aby wykorzystać liczne i poważne rezerwy — wskazywali dyskutanci — konieczne jest wzmocnienie organizacji partyjnych na wsi, ulepszenie ich pracy. Mówił o tym m. in. sekretarz KG w Ustroniu Morskim tow. Kuczer — podkreślając, że w jego gminie istnieją wszystkie realne możliwości wzmocnienia organizacji gromadzkich i zlikwidowania „białych plam” poprzez przyjmowanie w szeregi partii przodujących chłopów, świadomych obywateli — patriotów ludowej ojczyzny. W swej pracy nad podniesieniem rolnictwa organizacje partyjne muszą w większym niż dotychczas stopniu oprzeć się na ZSCh, ZMP, kołach gospodarstwa PGR. Myślino, pokazując konkretne sposoby i środki jakimi to osiągnąć, zobowiązał się uzyskać na obszarze 16 ha przeciętnie po 800 q buraka cukrowego z 1 ha. Wezwał on równocześnie innych kierowników do podejmowania zobowiązań podnoszenia produkcji rolnej.

Program zawarty w tezach przedjazdowych jest konkretną wytyczną działania na najbliższe 2 lata. W oparciu o ten program, w oparciu o dokładną analizę swoich możliwości, obecnie na naradzie podejmowali zobowiązania, których wykonanie przyczyni się do stałego podnoszenia stopy życiowej ludzi pracy. M. in. tow. Paszczoła, kierownik przodującego gospodarstwa PGR Myślino, pokazując konkretne sposoby i środki jakimi to osiągnąć, zobowiązał się uzyskać na obszarze 16 ha przeciętnie po 800 q buraka cukrowego z 1 ha. Wezwał on równocześnie innych kierowników do podejmowania zobowiązań podnoszenia produkcji rolnej.

Podniesienie produkcji rolnej — to również zadanie POM-ów i GS-ów

Co trzeba uczynić by powiat w pełni wykonał plan obywatelski? Jak się rezerwy w rolnictwie i jak je wykorzystywać? Czy istnieją możliwości szybkiej poprawy pracy POM-ów i GOM-ów oraz zaopatrzenia wsi przez GS-y? Nad tym i podobnymi zagadnieniami dyskutował aktyw powiatowy w Koszalinie oceniając dotychczasową pracę i wytyczając zadania na przyszłość w świetle wytycznych IX Plenum KC partii.

Dużo miejsca poświęcono w obradach przebiegowej kampanii skupu. Powiat koszaliński, dzięki wzmocnionej pracy politycznej prowadzonej przez sześć lat aktywnie uzyskał ostatnio po ważny sukces osiągając 90 procent planu skupu zboża. Dyktant wskazywał, że jest jednak wiele jeszcze braków i żeby wykonać plan w pełni, konieczne jest wzmocnienie wysiłku w tym kierunku. Konieczne jest np. przyspieszenie tempa dostaw w spółdzielniach produkcyjnych, POM-ach oraz w pozostałych w tyle gminach.

W zwiększeniu produkcji roślinnej i hodowlanej w powiecie dużą rolę winny odegrać PGR-y i spółdzielnie produkcyjne dając przykład dobrego gospodarowania chłopom indywidualnym. W powiecie koszalińskim są takie spółdzielnie i PGR-y. Wystarczy tu wymienić kilka z nich: Dobre Sławcu, czy niektóre gospodarstwa, np. z zespołu PGR Mściłce. Podkreślano jednak, że większość z nich nie promieniuje na gromady i słabo jest zwiazana z masami pracującymi gospodarstwu jeszcze indywidualnie.

A w gospodarce indywidualnej są przecież ogromne rezerwy, których wykorzystanie pozwala znacznie podnieść wydajność z ha oraz hodowlę już w najbliższym czasie. Zadaniem kolektywów spółdzielczych i PGR jest (jak mówili o tym tow. Ziolkowski z Dobre Sławcu i tow. Krasnicki z Mściłce) przyjąć z pomocą chłopom indywidualnym, wykazywanie jakie korzyści daje terminowe stosowanie podstawowych zabiegów agrotechnicznych, uczenie, jak te zabiegi trzeba przeprowadzać.

Ważne zadania w świetle wytycznych IX Plenum stają przed POM-ami i GOM-ami powiatu. Na naradzie ujawniło to poważne braki w ich pracy (szczególnie POM-u w Dobrzyca), a przede wszystkim w dziedzinie pomocy dla chłopów gospodarujących indywidualnie. Towarzysze z Będzina mówili np. że GOM w ich miejscowości nie chce przeprowadzać drobnych napraw maszyn i narzędzi gospodarskich chłopom, tłumacząc się zakazem ze strony POM-u. Wskazywano również na słabą pracę polityczną POM-ów, co doprowadza do takich rezultatów, że w rejonie POM Bobolice jedynie 3 spółdzielnie produkcyjne wywiązały się w pełni z obowiązku dostaw, a np. spółdzielnia z Wyszwewa na plan 9 ton zboża odstawiła zaledwie 2 tony.

Usprawnienie pracy POM-ów i GOM-ów, zwiększenie przez nie pomocy dla indywidualnego chłopstwa — to ważne zadanie, którego realizację winny dopilnować organizacje partyjne w ośrodkach maszynowych.

Dużo uwagi poświęcono w dyskusji sprawie zaopatrzenia wsi koszalińskiej w towary przemysłowe, sprawie pracy GS-ów i PZGS. Tow. Paczyński, Grabowski i inni, mówiąc o brakach, podkreślali jednocześnie poważne osiągnięcia niektórych GS-ów (np. w Bobolicach) wykazując równocześnie, że wszędzie są możliwości poprawy stylu pracy i zaopatrzenia gminnych spółdzielni — a więc również do przodujących. Krytykowano Komitet Powiatowy partii, że nie interesował się dotychczas pracą PZGS, nie kontrolował jej i nie wskazywał na błędy.

Aby poprawić zaopatrzenie wsi, towarzysze z PZGS podjęli zobowiązanie uruchomienia do końca bieżącego roku 23 punktów zaopatrzenia w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych powiatu. Ponadto, w początkach 1954 roku otwarte zostaną 3 sklepy z materiałami ośmiennymi i kasałkami w Bobolicach, Stanowie i Dobrzyca, gdzie placówki tego rodzaju są bardzo potrzebne.

(cz.)

Dzień Koszalina

Kronika partyjna

Seminarium dla wykładowców

Dla wykładowców szkolenia partyjnego kursów podstawowych i szkół politycznych, w m. Koszalinie w dniu 27 bm. o godz. 8-miej odbył się seminarium w Ośrodku Szkolenia Partyjnego KW i KM.

Na seminarium należy przybyć z dziennikami zajęć. Obecność obowiązkowa.

PORADY PRAWNE

Ob. ob. W. S. — z Koszalina, B. J. z Kołobrzegu, E. D. ze Słupska i inni czytelnicy, którzy zwracali się do redakcji w sprawie wypłaty uposażenia pracowników powołanych do odbycia zasadniczej służby wojskowej.

Sprawę tę reguluje Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 kwietnia 1953 r. Dz. URP Nr 32 poz. 84, które mówi: Pracownikowi, który został powołany do odbycia czynnej służby wojskowej należy się normalne uposażenie. Wypłata należności winna nastąpić w dniu odejścia pracownika z zakładu pracy, niezależnie od opinii przyjętej w danym zakładzie pracy terminu wypłaty uposażenia lub wynagrodzenia.

Czytajcie „Głos Koszaliński”

KONKURS

„Jak osiągnąłem wysoką wydajność moich pól i inwentarza żywego”

W celu jak najszerzego epopularyzowania osiągnięć i metod produjących rolników-praktyków, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej w porozumieniu z Mln. Rolnictwa ogłosił wielki konkurs na najciekawszą wybitną wiedzę na temat: „Jak osiągnąłem wysoką wydajność moich pól i inwentarza żywego”. W konkursie może wziąć udział każdy rolnik, posiadający osiągnięcia choćby w jednej dziedzinie uprawy lub hodowli. Powinien on nadesłać najpóźniej do 1 marca 1954 r. do Zarządu Głównego ZSCH (Warszawa — Piac Starynkiewicza 7) pisemną odpowiedź na następujące pytania:

1. „W jakiej dziedzinie mojej gospodarki mam największe osiągnięcia i w czym one wyrażają się? W odpowiedziach na to pytanie wskazać jest również podanie, w jakim stopniu osiągnięte wyniki wpłynęły na podniesienie towarowości i dochodowości całego gospodarstwa.
2. „Jakie zabiegi stosowałem, by uzyskać wysoką wydajność zwierząt gospodar-

Rozwijajmy spółdzielczość wytwórczą

IX Plenum KC PZPR oraz tezy do dyskusji wskazują główny kierunek rozwojowy naszej gospodarki w latach 1954 — 55. Poważną rolę ma odegrać drobna wytwórczość, na którą partia i rząd kładzie specjalne zadania w podniesieniu stopy życiowej mas pracujących.

SPÓLDZIELNIE wytwórcze naszego województwa, zrzeszone w związki branżowych w Słupsku, mają nader szeroki wachlarz produkcji: od zabawek z drzewa, artykułów gospodarstwa domowego i ozdób choinkowych do kompletów sypialnych i kuchennych, ciężkich wag wozowych i samochodowych, farb suchych i tarczy, które to artykuły są sprzedawane nie tylko na terenie naszego województwa, ale zostają rozprowadzane po całym kraju. Nie do wodzi to bynajmniej, że produkcja spółdzielni wytwórczych całkowicie zaspokaja we wewnętrzne potrzeby rynku terenowego. Dotychczasowa produkcja zakładów powstałych przeważnie na bazie uposażonych warsztatów rzemieślniczych jest zbyt niska, by móc pokryć w całości potrzeby konsumpcyjne naszego województwa.

W związku z ogromnym wzrostem poszczególnych zakładów, na pierwszy plan wysuwa się problem kadr, problem wychowania nowych fachowców, których brak we wszystkich dziedzinach, a których tylko drogą szkolenia przywarsztatowego (w wielu wypadkach niestety kulejącego), nie da się wykształcić. Wiele osiągnięć na tym po-

lu posiada Zakład Doskonalenia Rzemiosła, w którym na szkolenie poświęca się wiele czasu i wysiłków, niestety nie zawsze jeszcze odpowiednio wykorzystanych praktycznie, gdyż zdarzają się wypadki, że przeszkoleni pracownicy nie otrzymują pracy odpowiadającej ich kwalifikacjom.

Zastanawiając się nad asortymentem wyrobów gotowych i rodzajami usług, świadczonych przez spółdzielnie wytwórcze uderza przede wszystkim na podstawie dotychczasowego wykonawstwa olbrzymia przewaga wartościowa i ilościowa produkcji drzewnej, nad innymi branżami, co nie wydało się być zbyt zdrowym obelawem, tym bardziej, że na terenie województwa daje się zastrzeżenie wyraźny deficyt usług i produkcji metalowej, podczas gdy przemysł drzewny, tak terenowy jak i kluczowy, produkuje wyroby gotowe na sprzedaż poza teren województwa.

NA tym tle rysują się wyraźnie możliwości rozwoju innych gałęzi przemysłu terenowego, a przede wszystkim spożywczego, który w oparciu o bazę surowcową mleczarstwa i ogrodnictwa miałby bardzo poważne możliwości. To samo można powiedzieć o przemyśle chemicznym, reprezentowanym nader ubogą, tłuszczowym, o przemyśle poligraficznym, który jest także kopciuszkiem i nie pokrywa wcale zapotrzebowania województwa. Terenowy przemysł metalowy ma poważne możliwości rozwojowe i to zwłaszcza na terenie wsi, która odczuwa brak tego rodzaju punktów. Rozwój sieci

punktów usługowych, zwłaszcza w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, rozwój brygad lotnej obsługi wsi — oto najbliższe drogi postępu spółdzielczości wytwórczej.

Kierownicze organa spółdzielni, zorientowane w ogólnych celach i zadaniach wytyczonych przez ostatnie Plenum KC PZPR — winny przede wszystkim zwrócić uwagę na przedmiotowe wytyczne na język konkretnych zadań produkcyjnych dla swych załóg, poddać te zadania dyskusjom na naradach roboczych i wystąpić do związku branżowego z konkretnymi propozycjami rozszerzenia asortymentu produkcji i rodzajów usług, propozycjami nowych inwestycji i nakładów na BHP, uruchomienia produkcji nowych wyrobów.

Niech przykładem będzie tutaj Spółdzielnia „Automat” w Słupsku, która w spółdzielczym „Miesiacu Racjonalizacji” zgłosiła i zastosowała w produkcji 12 nowych pomysłów racjonalizatorskich. Dowodzi to, że spółdzielcy z sercem i zrozumieniem podchodzą do najbliższych zagadnień produkcyjnych. Wiele jest jeszcze gałęzi produkcji zaniedbanych dotychczas, jak: wikliniarstwo, eksploatacja żwiru — gałęzi mających duże możliwości rozwoju ze względu na olbrzymie zasoby materiałów lokalnych, wykorzystanych na razie w znikomym procencie.

Dlatego artykuł Stanisława Szelby („Głos Koszaliński” z 12.XI.53 roku) powinien zapoczątkować szeroką dyskusję na temat dróg rozwoju spółdzielczości w naszym województwie.

CZESŁAW DOMARADZKI

Dlaczego?

„na ulicach Stalina, Swierczewskiego i Mielczarskiego w Sławnie leżą sterty cegieł i gruzu? Prezydent MRN winno ukarać administracyjnie sprawców nieporządku i bardziej troszczyć się o czystość miasta.

K. K.

„zakład fotograficzny „Fotografika” w Sławnie niestwierdzone wyniki swojej pracy? Zamieść zdjęcia legitymacyjne, wykończ zdjęcia nie nadające się do wykorzystania. I fotografów obowiązuje przecież walka z brakorobstwem. L. M. CZYTELNIK

Uwaga uczestnicy konkursu

„Czy znasz film radziecki?”

Zawiadamiamy wszystkich uczestników konkursu, że wskutek nadsyłania w dalszym ciągu kuponów konkursowych organizatorzy konkursu — Okręgowy Zarząd Kln wraz z Redakcją „Głosu Koszalińskiego” przesuwnęli przesłanie komisji konkursowej na piątek tj. 27 listopada. Wyniki konkursu ogłosimy w sobotnim numerze „Głosu Koszalińskiego”.

-SPORT - SPORT - SPORT-

Sygnaty dla Sekcji Boksu WKKF

Drużyny nie mają rezerw...

W „Głosie Sportowca”, oceniając pracę sekcji pięściarskich naszego województwa, pisaliśmy już o tym, że wiele drużyn opiera się na swych asach atutowych, nie troszcząc się przy tym o pozyskanie i przeszkolenie młodego narybku. Te zarzuty skierowane pod adresem działaczy boksu potwierdziło rozegrane ostatnio w Słupsku spotkanie o mistrzostwo klasy A pomiędzy rezerwami I-ligowej Gwardii Słupsk. a Spółnią Złotów. Spotkanie to zakończyło się obustronnym walkowerem z powodu zdekompilowania obu zespołów.

Warto podkreślić, że niektórzy zawodnicy nie stanęli na ringu, mimo wyetawienia ich do spotkania. Hesler ze złotowskiej Spójni, u którego na próbnej wadze stwierdzono nieznaczny niedowagę, odmówił startu, mimo, że bez szkody dla zdrowia mógł uzupełnić brakujące mu do limitu 50 g przez wypicie szklanki herbaty.

Ponieważ złotowlanie przyjechał w 7-osobowym składzie, odmowa Heslera spowodowała zdekompilowanie drużyny.

Gwardia nie wystawiła natomiast zawodników w wadze muszej i średniej, zaś Łysiak odmówił udziału w walce z Planulsem. Były kadrowiec dezercją z ringu nie wystawił dobrego świadectwa ani sobie, ani kierownictwu swego zespołu.

Szachowe mistrzostwa Polski

W 13 rundzie turnieju szachowego o mistrzostwo Polski uzyskano następujące wyniki: Szapiek pokonał Szymańskiego, Dworzyński — Miesowicza, Witkowski — Ciejkę, Ziemiński — Siliwę, Kwapisz — Grynfelda, a Łuczynowicz — Gadalińskiego. Pozostałe partie odłożono. Po 13 rundach prowadzi Siliwa 9,5 pkt. przed Szapielem 8 pkt.

Drugie zwycięstwo Spartaka w Bułgarii

Mistrz piłkarski ZSRR — moskiewski Spartak rozegrał w Bułgarii drugie spotkanie, zwyciężając w Plovdiv reprezentację tego miasta 6:1.

Jeśli już chodzi o niedociągnięcia tego nieudanego spotkania, to należy napisać po stronie instruktora Gwardii — ob. Rynkowski, który ulegał nakłonić sędzię głównego zawodów do zezwolenia na start znokautowanemu przed tygodniem zawodnikowi. Gdy sędzia wyraził sprzeciw, ob. Rynkowski stwierdził, że sędzia nie ma nic do gadania. Czy tak naprawdę winna odpowiedzieć ob. Rynkowskiemu Sekcja Boks WKKF.

W ub. sobotę w drużynie Gwardii Ił startował młody bokser Białokos, występujący w wadze muszej. Ten sam zawodnik wystąpił również w niedzielnym spotkaniu o mistrzostwo I ligi.

Przytoczone tu przykłady świadczą wyraźnie, że niektórzy działacze słupskiej Gwardii zapomnieli o obowiązku oceny zawodników jak najłepszą opieką. Wystawianie jednego pięściarza do dwóch trudnych walk w ciągu dwóch dni nie można nazwać niczym innym jak ekploatacją. A tego rodzaju wypadki nie mogą mieć miejsca w naszym ludowym sporcie.

Wierzymy, że Sekcja Boks WKKF zajmie odpowiednie stanowisko w tej sprawie. Naszym zdaniem trzeba zwiększyć wśród działaczy i zawodników poczucie odpowiedzialności nie tylko za wyniki i poziom spotkań...

Czekamy na odpowiedź, jakże włoski wyciągnął sokiła z podanych powyżej przykładów.

Pływacy Węgier występują dzisiaj w Poznaniu

We wtorek 24 bm. wyjechał do Poznania pływacy młodzieżowej reprezentacji Węgier, którzy rozegrają w najbliższy czwartek 26 bm. międzynarodowe spotkanie z reprezentacją tego miasta.

Barw Poznania w spotkaniu z Węgrami bronić będą czelowi zawodnicy Polski z Kiełmińska, Cedro, Kurkówną, Gryką, Boruszkim, Cichońskim, Lutomskim, Sambalą, Steclukiem, Polomskim i Petrusiewiczem na czele.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Murarzy, betoniarzy, tynkarzy, cieśli, zdunów oraz robotników niewykwalifikowanych do pracy w budownictwie — przyjmie od zaraz Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Drawsku. Dla zamieszkałych — hotel robotniczy. Warunki pracy według akordowych stawek zaszeregowania na podstawie taryfikatora w III strefie. Za interesowani proszeni są o zgłaszanie się bezpośrednio do dyrekcji BPP Drawsko, ul. Świerczewskiego 51. K-308-0

Wykwalifikowanego planistę na stanowisko kierownika oddziału planowania — zatrudni Wojewódzki Zarząd Wodno-Melioracyjny w Koszalinie, ul. Piastowska nr 3. Warunki pracy da omówienia na miejscu. K-306-0

WOJEWÓDZKIE BIURO PROJEKTÓW W KOSZALINIE

ZAKUPI
TEODOLITY O DOKŁADNOŚCI POWYŻEJ 30"
NIWELATORY PRECYZYJNE I TECHNICZNE z kołem poziomym
ARYTMOMETRY RĘCZNE
TASMY STALOWE — RULETKI 10-50 m długości
Zgłoszenia kierować do Wojewódzkiego Biura Projektów w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 73 — tylko do dnia 30 listopada 1953 r. K-305-0

WOJEWÓDZKIE ZAKŁADY OBROTU PASZAMI

z siedzibą w Słupsku, ul. Wojska Polskiego 2a
wzywając wszystkie instytucje państwowe i spółdzielcze, które dotychczas nie przedstawiły zapotrzebowania na pasze objętościowe (siano, słoma i okopowe) na okres od 1 lipca do 31 grudnia 1954 roku, by obowiązek ten spełniły najdalej do dnia 1 grudnia 1953 roku.
Odbiorcy, którzy do tego terminu nie złożą zapotrzebowania, będą pominięci w puli zaopatrzeniowej na III i IV kwartał 1954 r. K-310-0

HODOWCOI

Pamiętaj, że uboju świń należy dokonywać wyłącznie w punktach ubojowych oraz ruchomych kolumnach ubojowych GS, gdyż tam ubita świnia zostanie oskórowana przez fachowców, przez co uzyskasz wysoką klasę skóry i zapewnisz sobie większą ilość kuponu na zełwki. (K-304-0)

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

BEDNARSKI Eugeniusz zgubił prawo jazdy (cywilne) kat. IIIa Nr 001252 wydane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sławnie. P-648-1

BRODOWSKI Józef zam. Myślibo — zgubił kartę rejestracyjną na prowadzenie Ursusa Nr 18311 Nr rejestracyjny 74711, wydaną przez Wydz. Kom. Koszalin. GP-649-1

RYBARCZYK Tadeusz zgubił na stacji kolejowej w Szczecinku portfel wraz z dokumentami: zaświadczenie tożsamości, legitymacja junacka, pieniądze, oraz karta meldunkowa na nazwisko Piotrowski Marian. P-647-1

LUPA Leon zam. Złotów, Szpitalna 10 — zgubił dowód osobisty na trasie ZBM — dworzec w File. G-544-g

PIECZONKA Janina — zgubiła legitymację zw. zaw., legitymację Zakł. Ubezpiec. Społ. oraz pokwitowanie ankietyzacji złotych dokumentów na dowód osobisty. G-643-1

DOBKOWSKA Jadwiga zgubiła przepustkę stałą wydaną przez Słupską Fabrykę Mebli w Słupsku. GP-511-1

DARAŃSKA

Regina zam. Krzemieniewo pow. Człuchów — zgubiła legitymację kolejową Nr 114445, wydaną przez Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych w Szczecinie. P-640-1

KRABZULA Franciszek zam. Białogard, ul. Kisielice Małe 11 — zgubił legitymację Zakł. Ubezpiec. Społ. Nr 33637, wydaną w Koszalinie dnia 17.XI.1953. G-642-1

STRUGIŃSKI Stanisław zam. Wrocław, Niemcewicza 22/23 — zgubił prawo jazdy i kartę meldunkową. GP-643-1

NAUKA

TRZYMIĘSIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgo-wości. Łódź 1, skrytka 183. K-327-3

PRACA

KSIEGOWA przyjmie prace księ-gowe. Oferty: Biuro Ogłoszeń. Koszalin, Alfreda Lampe 20 dia Nr „168”. G-313-1

RÓŻNE

POSZUKUJE nauczycielki gwy na fortepianie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Koszalin, Alfreda Lampe 20 dia Nr „167”. G-644-1

CO, gdzie, kiedy?

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Blyskawica”. Seanse godz. 16, 18 i 20,15.

„Młoda Gwardia” — Rokossov — „Admirał Uszakow”. Seans godz. 19.

SŁUPSK — „Polonia” — „Zagubione melodie”. Seanse godz. 16, 18 i 20.

RAWNO — „Sława” — „Czaradziej Głotka”. Seans godz. 19.

PWAGA! Repertuar kln podać m. na podstawie komunikatu Okr. Zarz. Kln w Koszalinie.

Radio

PROGRAM I
28 listopada 1953 (czwartek)
Wiadomości 8.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Konc. 6.10 Muz. 6.50 Gimn. 7.50 Muz. rozrywk. 7.50 Kalend. 8.00 Francuska muz. operowa. 8.55 „Zorany ugór” opow. 9.10 Muz. rozrywk. 9.35 Konc. solistów. 11.05 Aud. dla klasy III. 11.25 Muz. i aktualności. 12.15 Radz. muz. lud. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Muz. rozrywk. 13.25 Konc. solistów. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.10 Dworzak: Rondo. 16.20 Konc. rozrywk. 17.00 „Z życia ZSRR”. 17.30 Muz. lud. 18.00 Mikrofonem po kraju 18.15 „Muz. dla wszystkich”. 18.40 Aud. pomocnicza dla słuchaczy szkół politycznych 19.00 Utwory fortepianowe Michałowskiego. 19.15 „Na młodzieżowej antenie”. 19.45 Aud. dla wsi. 20.28 Wład. sport. 20.34 Muz. rozrywk. 20.45 „Miasto nowych ludzi”. 21.05 Aud. dla nauczycieli. 21.20 Muradell: II symfonia. 22.00 Muz. taneczna. 22.20 Aud. o książce Sygurda Wiśniowskiego pt. „Koronacja króla Wysp Fidżi”. 22.40 Aud. z cyklu: „Sonaty dawnych mistrzów”.

Chiny Ludowe — nasz bliski sojusznik

W OKRESIE międzywojennym Chiny były dla wielu Polaków pojęciem bardzo dalekim. Mała była nasza wiedza o tym wielkim kraju. Chiny łączyły się często w naszej wyobraźni z wizerunkiem kulisa, cągnącego

na dokonany się w tym kraju, jak potężnego skoku z zacofania i ciemnoty do postępu gospodarczego i kulturalnego dokonał naród chiński. Chiny Czang Kai-szeka były krajem o prymitywnym, słabo roz-

Jasnym jest, że zwycięstwo rewolucji w Chinach było możliwe tylko dzięki klęskom poniesionym w ostatnich dziesięcioleciach przez imperializm światowy. Wielka Rewolucja Październikowa oraz zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszyzmem hitlerowskim i militarystycznym japońskim sprawiły, że osłabiony imperializm nie był w stanie stłumić walki wyzwoleniczej ludu chińskiego.

Po wyzwoleniu, przed narodem chińskim stanęły gigantyczne zadania. Pokonując wszelkiego rodzaju trudności i przeszkody, naród chiński — po raz pierwszy w swej historii prawdziwy gospodarz swego kraju — przystąpił z entuzjazmem do dzieła odbudowy i przebudowy swej gospodarki narodowej.

Jednym z najważniejszych i niecierpiących zwłoki zadań w kraju tak typowo chłopskim jak Chiny — była reforma rolna. W wyniku reformy rolnej chłopci otrzymali 47 milionów hektarów ziemi obszarniczej łącznie z instrumentarzem żywym, martwym i zabudowaniami. Nadania z ziemi objęły przeszło 300 milionów chłopów. Reforma rolna przyczyniła się do wzrostu produkcji rolniczej. Jak podaje bieżący numer teoretycznego organu KC KPZR — „Komunist”, pod koniec 1952 roku, gdy reforma rolna dobiegała końca, plony roślin konsumpcyjnych wzrosły w porównaniu z najlepszymi latami przedwojennymi o 16,2 proc., a bawełny — o 52 proc.

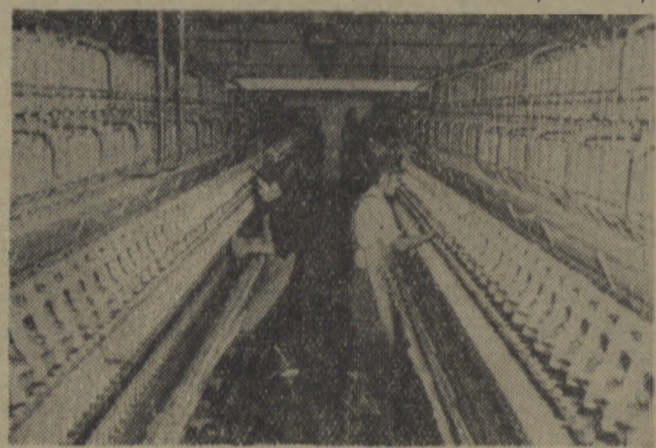
W 1952 roku zbiory roślin konsumpcyjnych wynosiły 163,7 miliona ton, a zbiór 1953 roku ocenia się o 7 proc. wyżej niż w roku ubiegłym. Podniosła się również produkcja kultur technicznych. Wielkie sukcesy osiągnięto w dziedzinie produkcji przemysłowej. Jeżeli najwyższy przedwojenny poziom produkcji przemysłowej przyjmujemy za 100 proc. — to np. wytop żelaza, który spał w 1949 roku do 11 proc., podniósł się w 1952 roku do 103 proc. Wytop stali wynosił w roku 1949 — 15,6 proc. a w roku 1952 — 170 proc., wydobycie węgla podniosło się z 44,5 proc. w 1949 roku do 95 proc. w 1952 roku, produkcja tekstylii z 72,6 proc. do 165 proc., papieru — z 89,5 proc. do 212 proc., wydobycie ropy wzrosło w tym okresie 3,5 raza, produkcja cementu o 400 proc.

Szczególnie silnie wzrosła produkcja przemysłu ciężkiego. O ile w 1949 roku udział przemysłu ciężkiego w całej produkcji przemysłowej wynosił 32,5 proc., to w 1952 roku podniósł się on do

43,8 proc. Rozszerzył się asortyment produkcyjny. Przemysł chiński opanował produkcję wielu nowych, nigdy przedtem nie wyrobionych maszyn, jak np. uniwersalne frezarki, tokarki, generatory, transformatory, maszyny tekstylne itd. Ukazały się pierwsze chińskie trolejbusy, parowozy, motocykle. Zabrano się energicznie do rozwoju transportu kolejowego. Do końca ub. roku ułożono 1200 km nowych szyn.

Wszystkie te sukcesy umożliwiły przejście Chin na tory gospodarki planowej. Rok 1953 jest pierwszym rokiem pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej. Już w 1953 roku przewidziany jest ogólny wzrost produkcji o 23 proc. w porównaniu z 1952 rokiem, a jeśli chodzi o przemysł państwowy — to proporcja ta jest jeszcze wyższa i wynosi 32 proc. W trakcie budowy i rekonstrukcji znajduje się 130 fabryk i kopalń, 9 linii kolejowych, prowadzone są prace nad eksploatacją nowych złóż naftowych, buduje się 5 tysięcy km nowych dróg, przeprowadza się gigantyczne prace melioracyjne, buduje się elektrownie.

Wszystkie te wielkie osiągnięcia narodu chińskiego nie byłyby



Robotnicy Zakładów Włókienniczych w Charbinie w Chinach Ludowych osiągnęli poważne wyniki pracy. Fachowcy radzieccy nie tylko pomagali przy budowie Zakładów, lecz również okazali pomoc w zakresie przeszkolenia zawodowego pracowników fabryki. Fabryka wyposażona jest w najnowocześniejsze urządzenia higieny i bezpieczeństwa. Na zdjęciu: technicy sprawdzają maszyny tkackie. (Foto — CAF)

możliwe bez pomocy Związku Radzieckiego. Od pierwszych dni wyzwolenia Związek Radziecki przyszedł z pomocą narodowi chińskiemu. Radzieccy specjaliści pomagali uruchamiać koleje, od-



Największa na rzece Hualtama Sanho. Zbudowanie jej usunęło nie tylko groźbę powodzi w dolnym biegu rzeki, ale umożliwiło również nawigację po Wielkim Kanale i nawadnianie rozległych terenów rolniczych na równinie Kiangsu. (Foto — CAF)

budowywać mosty, fabryki, kopalnie.

Pomoc ta zwiększa się nieprzerwanie. Zgodnie z zawartym w bieżącym roku układem radziecko-chińskim, Związek Radziecki udzieli Chinom pomocy technicznej i ekonomicznej w budowie i rekonstrukcji 141 wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, z których 50 jest już w budowie. Związek Radziecki udziela poza tym Chinom Ludowym znaczących

udzieli uczyć na radzieckich uniwersytetach. Zacieśniają się również stosunki kulturalne i ekonomiczne Chin Ludowych z innymi krajami obozu pokoju.

Olbrzymi wysiłek kładą Chiny Ludowe na podniesienie oświaty i kultury. Dziesiątki milionów ludzi zapoznano się po raz pierwszy w życiu z nauką. W r. 1952/1953 w ramach akcji zwalczania analfabetyzmu uczy się przeszło 42 miliony chłopów. Do wyższych i średnich szkół uczęszcza 8 milionów dzieci. W szkołach wieczorowych pobiera naukę około 3 milionów robotników i pracowników.

Wzrosło niepomniernie znaczenie Chińskiej Republiki Ludowej na arenie międzynarodowej. Występuje ona jako najważniejszy czynnik polityczny na Dalekim Wschodzie. Prócz sąsiedzi imperialistów amerykańskich, usiłujących zignorować sam fakt istnienia wielkiej, stale rosnącej w siłę Chińskiej Republiki Ludowej.

W depeszy, wysłanej do Mao Tse-tunga z okazji 4 rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, tow. Malenkow pisał m. in.:

„Cztery minione lata dowiodły wobec całego świata wielkiej żywotności i mocy Chińskiej Republiki Ludowej, która dokonując pomyślnie historycznych przeobrażeń w kraju, zapewnia rozwój gospodarki i kultury i podnosi stopę życiową mas ludowych... Nie ma na świecie takiej siły, która mogłaby wstrzymać marsz narodu chińskiego, kroczącego drogą rozwoju narodowego i rozkwitu swej ojczyzny.”

P. ZIELIŃSKI



rikszę z rozpartym w niej „białym panem”, a notatki, które ukazywały się w ówczesnej prasie, dotyczyły zwykle wielkich epidemii, klęsk żywiołowych, setek tysięcy i milionów ludzi ginących z głodu lub w nurtach powodziowych wód.

A jak jest teraz? Geograficznie Chiny są położone równie daleko, jak wtedy, ale o ileż są nam bliższe niż przed kilkunastu laty. Z jakim zainteresowaniem czytamy wiadomości, napływające z tego wielkiego kraju, który — podobnie jak i my — wszystkie swe sily oddaje pokojowemu budownictwu, obronie sprawy pokoju.

Wzmogła się wymiana handlowa i kulturalna między naszymi narodami. Tysiące ludzi zwiedza polską wystawę gospodarczą w Pekinie. Coraz częściej zawijają do portów chińskich statki z polską banderą na maszcie. Jedzie do Chin „Mazowsze”, przyjeżdżają do Polski artystyczne zespoły chińskie. Z uznaniem i radością przyjmujemy naród polski wiadomości o wspaniałym rozwoju młodej Chińskiej Republiki Ludowej.

Ale wielu z nas, myśląc o Chinach, pamięta tylko o wielkości terytorialnej tego kraju, o jego 500-milionowej ludności.

Wielu z nas nie zdaje sobie sprawy, jak ogromne przeobraże-

wienięto w tym kraju, jak potężnego skoku z zacofania i ciemnoty do postępu gospodarczego i kulturalnego dokonał naród chiński.

Winięto w tym kraju, jak potężnego skoku z zacofania i ciemnoty do postępu gospodarczego i kulturalnego dokonał naród chiński. Winięto w tym kraju, jak potężnego skoku z zacofania i ciemnoty do postępu gospodarczego i kulturalnego dokonał naród chiński.

Winięto w tym kraju, jak potężnego skoku z zacofania i ciemnoty do postępu gospodarczego i kulturalnego dokonał naród chiński. Winięto w tym kraju, jak potężnego skoku z zacofania i ciemnoty do postępu gospodarczego i kulturalnego dokonał naród chiński.

BORYS POLEWOJ

Numer „Prawdy”

(Dokończenie)

Złapała tę gazetę i bez tchu wpadła do chaty. „Czytaj — woła do córki i wtyka jej do rąk gazetę — czytaj przedko, co tam piszą!” Córka czyta — oczom nie wierzy. Defilada w Moskwie. Przemówienie towarzysza Stalina. Mówi, że już niedługo faszystowski panowanie. A tu sąsiedka wpadła do Zarinowej, po patelnię czy po coś innego. Znowu przeczytały wszystko. Wieczorem do Katarzyny cały kotłoch się zwał. Mowę towarzysza Stalina pewnie z dziesięć razy czytali. Ludziska podają sobie gazetę z rąk do rąk, oglądają, obmacują, dają! No tak, prawdziwa, najwspanialsza w świecie, można powiedzieć, swola rodzona gazeta. Tę gazetę się nie da powiedzieć, co za radość ogarnęła ludzi! Wieczorem przybiegli do naszego oddziału łącznik ze wsi. Pot lat się z niego ciurkiem. „Chłopcy — krzyczy — dobra nowina! Nasze baby znalazły świętą gazetę, „Prawda”! Towarzysz Stalin przemawiał na Placu Czerwonym! Będzie im prać okupantów! W Moskwie była defilada czołgów”, i tak dalej...

A nas jakby ktoś ożywcza wodą skropił. Posłałszy zaraz do wsi po tę gazetę. A kiedy łącznicy ją przynieśli, rozpaliliśmy ogromne ognisko, zebrałiśmy ludzi koło niego i całą noc czytaliśmy ją na głos. Co jednym przeczytamy, tu już nowi przyszli, i znowu się czyta od początku. I no wsi słuchają, i ci, co już słyszeli, nie odchodzi. Przecież wtedy nam wszystkim uszy już spuchły od tego hitlerowskiego radia! Możecie sobie wyobrazić, jak stęskniliśmy się do prawdziwego, uczciwego słowa.

Przez tę noc, uważając, młodzi, co to mają lepszą głowę, mowy towarzysza Stalina na pamięć się wyuczyli. Jurka wam ją jeszcze dziś słowo w słowo powtórzy... To, dobrze, dobrze, nie trzeba, i tak ci towarzysz wierzy. Jak to mu się oczy świeca!

Tak, Władę o tej gazecie pobiegła z ust do ust daleko po okolicy. Dalsze wsi zaczęły pokryjofemu przed hitlerowską posyłać do nas delegatów. Nieraz pewnie po kilka dni

musieli iść do Orlechowki, żeby tę gazetę przeczytać. Mowę towarzysza Stalina przepisywali do zeszytów. Na faszystowskich plakatach, z coraz to innym łgarstwem, zaczęły się ukazywać napisy węglem: „Kłamstwo”.

Różnie się ludziom na duszy zrobiło. I nasze partyzanckie sprawy od razu poszły lepiej. Zaczęli do nas walić ochotnicy. Doszło do tego, że przyjmowaliśmy już tylko tych, co mieli własną broń, i to nie każdego.

Hitlerowcy zaniepokojili się. Co się tu dzieje? Ale znalazła się u nas parszywa owca, Piotr Pawłow, największy złodziej w całym rejonie. Połem sąd partyzancki z nim się zalatał. Więc ten Pawłow doniósł, że to Zarinowa ma taką gazetę, co ludziom w głowach przewraca. Przyjechało zaraz na ciężarówce chyba z piętnastu tych faszystowskich policjantów z karabinami maszynowymi. Włamał się do chaty Zarinowej. „Gdzie gazeta? Dawaj gazetę!” Katarzyna stoł przed nim bledsza od gładzi. „Nie wiem, o co pytaacie, nie o nijakiej gazecie nie wiem”. „To po co do ciebie chodzą ludzie z całego rejonu?” Ale Katarzyna nie dała się zbić z tropu. „Bo ja — powiada — zbieram różne zioła lecznicze. Wszystkich doktorów — powiada — wypędziście, to ja teraz ludzi leczę i dlatego do mnie chodzą”.

Sprytnie się wykręcała, ale jej nie uwierzyli. Wład Pawłow wszystko im dokładnie powiedziała. No i ta gazeta musiała im już zanadto dopieć. Ta-a-k... Długo męczyli Katarzynę. Ręce jej wylamywali, włosy całymi pasmami wyrwali z głowy, zresztą sami wlecie — faszyci.

Placze kobieta, ale nie przynaję. „Zebyscie mnie zabili, nie nie wiem”. Wyprowadzili ją na ogród. „Gadał, gdzie gazeta, bo zaraz chalupe spalimy!” A Katarzyna dalej swoje: „Palcie, ja nie nie wiem...”

Głos Mikołaja Flodorowicza drgnął. Partyzant odwrócił się i udając, że się zakrzywił dymem, otarł dłoń o czoło.

— Diabła machorka, jak to drze w gardle! Czysty ocet, nie tytoni!... Tak więc spalili chatę, a w końcu i ją zastrzelili. A gazetę schowały nasze kolchoźnice w ogrodzie pod kamieniem, tuż przy wiktynie. Córka wdowy — też miała się nazywa, jest teraz w naszym oddziale sanitariuszką, chcecie, to ją zaraz zawołamy — otóż ona przekradła się nocą do tego ogrodu, wyjęła gazetę spod kamienia i nam ją przyniosła.

I znowu „Prawda” zaczęła wedrować z rąk do rąk. Zniszczyła się już, obstrzępiała. Podkleiliśmy ją na zalamanach i brzegach woskowanym papierem i dalej czytali ją ludzie po kolchozach.

No, a nasze sily partyzanckie, rzecz jasna, wciąż rosły. W tym czasie wróg ścigał swoje wszystkie wojska pod Moskwę, bo tam już było z nim kruczo, a po wsiach w szarniznach została najgorsza zbieranina, same dzłady. Uderzyliśmy na te wszystkie garnizony równocześnie, wylukiliśmy ich co do nogi, oczyszciliśmy nasz okręg i w ten sposób powstał nasz „partyzancki kraj”. Oni tutaj bez czołgów nawet nosa nie śmia pokazować. No, o tym to wy sami wlecie, nie trzeba wam mówić.

Ale jeszcze powiem o gazecie. Nasz dowódca ją schował. „Będę jej strzec, — powiada — bo to historyczny dokument. Jak pobijemy hitlerowców — powiada — to powieśmy tę gazetę w najważniejszym, jakie tylko jest, muzeum. Niech się dziwią przyszłe pokolenia, jakie to u nas gazety były w czasie wojny”.

— No, a gdzież ona jest teraz?

Mikołaj Flodorowicz uśmiecha się. Ma białe, mocne, ładne zęby. Twarz jego, rozjaśniona uśmiechem, od razu odmłodziła.

— U nas po wsiach o tej gazecie cuda opowiadają. Dali bóg! Nihy, że faszyci rzucili ją w ogień — nie palił się; w rękę ją topili — nie tonie. Rozwścieczyli się, zmiełi ją w kulę, nabili nią armate i — bach! I znowu, gadają, gazecie tej nie tylko się nie stało, ale zrobiło się z niej milion nowych.

— Bujda! — przerywa z powagą Jurko. — Babskie bajki! Stoł przed nami — mały, krępkł, czupurny, mocno ścignięty w pasie czerwonym rzemieniem, zdjętym na pewno z jakiegoś zabitego faszystowskiego oficera. Ofciec patrzy na niego i uśmiecha się dobrodusznie.

— A właśnie, że nie bujda! Może powiesz, że nie mamy łączności z Wielką Ziemią? My, drogi towarzyszu, i „Prawda” i „Izwiestija” i różne inne gazety, nawet pocztę co tydzień stamtąd otrzymujemy. I chociaż czytamy je z dwutygodniowym prawie opóźnieniem, wszystko wiemy. Wiemy, co się u was dzieje. Jak wy tam żyjecie i jak kochani sprzymierzeńcy za La Manchem zamłata coś robić, drapają się za uchem i jak Armia Czerwona wleją idzie naprzód i biele wroga na wszystkich frontach.

Partyzant mocno, z czuleścią klepie syna po ramieniu. Chłopiec chwycił się od tych uderzeń, ale stoł uparcie.

— Co, może nie tak? A ty mi tu — „babskie bajki!” To bajki — także trzeba rozumieć.

KONIEC